Nr. 67. — Rok 6. Dziś 8 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE“, „ŚWIATEK MŁODZIEŻY“.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 Zł., w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 8,58 Zł, miesięcznie 2,86 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld., Gd. — pod opaską w Polsce 4,20 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administr. nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** wtorek, dnia 23-go marca 1926. | Telefon nr. 50 i 51.



NOWY PREMJER CZECHOSŁOWACKI Dr. JAN CZERNY.

List z Genewy.

Po wojnie pokojowej.

(Korespondencja własna).

Genewa, 19 marca.

Zakończone świeżo obrady Ligi Narodów w Genewie były najważniejszym i najbardziej interesującym momentem dziejów światowych po zakończeniu wielkiej wojny. Celem tego zebrania było zlikwidowanie skutków wojny, zatarcie różnic między zwycięzcami i zwyciężonymi i połączenia ich w jednej organizacji, której zadaniem jest utrzymanie pokoju na podstawie zawartych traktatów. Dokonanie tego dzieła w obecnym momencie **nie powiodło się**, a wyrazem zewnętrznym niepowodzenia jest odroczenie całej sprawy do jesieni.

Powodem niepowodzenia była polityka Niemiec, maksymalistyczna, konsekwentna i celowa w treści, a **brutalna w formie**. Celem Niemiec jest szybka i pełna restytucja stanowiska mocarstwowego „Reichu“ z przed wojny i wymazanie na tablicy dziejów zmian, które na niej wypisała wojna. Pokonane państwo okazało w tem dążeniu niesłychaną **żywotność** i pełną **solidarność** wszystkich wewnętrznych czynników — mimo pozorne różnice. **Nacjonalistyczna opozycja służyła pacyfistycznemu prowizorycznie rządowi pp. Luthra i Stresemanna pod egidą Hindenburga jako straszek i** środek wymuszania wobec wczorajszych wrogów, a dzisiejszych kontrahentów. **Propaganda niemiecka** ze swej strony **objęła cały świat** i dotarła wszędzie.

Niemcy w Genewie zajęły stanowisko — mówiąc grzecznie — bardzo śmiałe, nieuzasadnione żadnymi prawnymi względami, wypływającymi z organizacji L. Narodów, i pozbawione jakiejkolwiek pacyfistycznej maski. Liga Narodów ma statutowe prawo ustalania ilości miejsc stałych i niestałych swojej Rady i ani pakt lokarneński, ani zgłoszenie się Niemiec do Ligi w niczem tego uprawnienia nie naruszyły. Fakt jednak, że państwom zgrupowanym w Lidze zależało na wstąpieniu Niemiec jako na przypieczętowanie dzieła pacyfikacji świata, dawał Niemcom w rękę pewne prawo niefaktyczne, lecz dyskrecjonalne, oparte na możliwości i obawie, że mogą wycofać swoje zgłoszenie. **Prawa tego nadużyły Niemcy w sposób iście shylockowski**, eksploatując do niemożliwości pacyfizm innych państw, a zwłaszcza dawnych swoich wrogów. Usiłowały zająć **stanowisko dyktatora i arbitra**, który chce nominować jednych na stanowiska kierownicze, i wykluczać innych z władz instytucji, do której jeszcze nie należy. **Gołębia cierpliwość członków Ligi przez długi czas tolerowała tę** niedopuszczalną **pychę i brutalność**. Aż nareszcie oderwało się ucho od dzbana. Już dziś jednak można stwierdzić, że nie będzie zbywało na próbach, by je z powrotem przykleić.

Rewizja granic wschodnich — oto był według Niemiec pierwszy etap ich działalności w łonie Ligi. To — obok nienawiści — było motywem, dla którego postanowiły nie dopuścić Polski do Rady. Niemcy nie miały nic przeciw kandydaturom Hiszpanji czy Brazylji. O **Polskę więc toczyła się w Genewie walka** i ze względu na Polskę Niemcy sprzeciwiły się powiększeniu i reorganizacji Rady przed zajęciem w niej miejsca. Jednomyślność uchwał, obowiązująca w Radzie, uczyniłaby z nich stróża, który pilnuje wejścia i nie dopuszcza niepożądanych do wnętrza.

Pod presją Niemiec drzwi przed Polską już teraz poczęły się coraz bardziej przymykać. Na cały szereg propozycji Niemcy odpowiadały uporczywem „nie“. Odrzuciły trzy nowe miejsca stałe dla Hiszpanji, Brazylji i Polski, nie zgodziły się na dwa nowe stałe dla Hiszpanji i Brazylji i jedno nowe niestałe dla Polski, zaprotestowały przeciw wejściu samej tylko Polski na nowe miejsce niestałe, żachnęły się na odstąpienie niestałego miejsca szwedzkiego Polsce, od biedy — pozornie — byłyby pozwoliły, by miejsce Benesza do jesieni zajął Skrzyński, ale utrudniły i tę nawet tranzakcję protestem przeciw stworzeniu tytułem rekompensaty nowego miejsca dla małej Ententy, które miałaby zająć Rumunja. Zabawa zaszła tak daleko, że **uczestnicy poczęli się poważnie obawiać o wynik**, który mógłby być fatalny. W tem miejscu veto Brazylji przeciw stałemu miejscu Niemiec położyło kres nieznośnej sytuacji, łagodny komunikat państw lokarneńskich posłużył na zewnątrz jako plaster a na jesień rozegra się nowa decydująca bitwa, do której od dziś przygotowywać się będą wszyscy z nakładem wszystkich sił i sumienności.

Polska w Genewie — mimo, iż o jej sprawę chodziło — **zajęła stanowisko bardzo powściągliwe**. Niepopularna do niedawna w łonie Ligi **zdobyła sobie** obecnie wśród jej członków **powszechne uznanie i popularność** tak, że jej wybór na pełnem zgromadzeniu był zapewniony. Lecz fakt, że Polska dotąd w Radzie Ligi nie zasiada, (jak wiadomo, za czasów ministra Skirmunta przepadliśmy przy wyborach), czyniły jej pozycję w obecnej rozgrywce fizycznie słabą. Lecz słabość fizyczną wynagradzał **autorytet moralny**, poparcie sprzymierzeńców i coraz mocniej, dzięki pilnej i zręcznej robocie obecnego kierownika naszej polityki zagranicznej, zarysowujące się nasze państwowe znaczenie.

A społeczeństwo całe musi o tem pamiętać, że ono swą pracą, solidarnością, skupieniem daje w ręce naszym przedstawicielom atuty lub też obciąża ich niebezpiecznym balastem. Niema siły na zewnątrz **bez siły** wewnętrznej. Nas stać na jedną i drugą.

Pomorze żąda silniejszej ręki.

Patrjotyczna manifestacja Torunia z okazji 5-cio letniej rocznicy plebiscytu śląskiego

Toruń, 22. 3. (AW). Wczoraj o godz. 13.30 odbył się w Toruniu z okazji 5-letniej rocznicy przyłączenia Górnego Śląska do Polski wiec manifestacyjny, na którym przemawiali przedstawiciel Związku Obrony Kresów Zachodnich oraz delegat z Górnego Śląska. Po przemówieniach odczytał rezolucję kierownik Z. O. K. Z. Mieczysław Dalewski, w której domaga się: 1. Jaknajprędszego i najspieszniejszego wymiaru sprawiedliwości sądownie wmieszanym w zdradziecki spisek na Górnym Śląsku; 2. natychmiastowego rozwiązania „Volksbundu“ który pod osłoną legalnej organizacji mniejszościowej służy wrogom państwa polskiego za teren do ich zbrodniczej działalności; 3. Jaknajspieszniejszego spowodowania przez prokuraturę, aby wydani byli sądowi wmieszani w zbrodniczą działalność na szkodę państwa posłowie niemieccy, którzy pod osłoną nietykalności poselskiej korzystają z wolności ruchu dla zamaskowania swojego udziału w działalności; 4. Wznowienia i zakończenia postępowania sądowego przeciwko Deutschbundowi, skompromitowanego przez swoją działalność; 5. Zaprzestania polityki rezygnacyjnego stosunku do rządu niemieckiego i niemców w Polsce, a wykonania tych uprawnień, które są oparte na międzynarodowych umowach i traktatach oraz wewnętrznych ustawach o bezpieczeństwie państwa. Wiec zakończono odśpiewaniem pieśni: „Boże coś Polskę...“

Bezczelność pruska nie ma granic.

W sejmie pruskim akceptującym wiarołomne i barbarzyńskie gnębienie mniejszości nazywa się Ligę Narodów „zbrodniczem sprzysiężeniem“.

Berlin, (A. W.) Na sobotniem posiedzeniu sejmu pruskiego niemiecko-narodowi atakowali rząd pruski, że nie domagał się wycofania delegacji niemieckiej z Genewy i postawili wniosek votum nieufności.

Szczególnie ostro występował poseł Winkler, który twierdził, że stanowisko delegacji niemieckiej przyczynić się może do **pogorszenia stosunków niemiecko-rosyjskich**, spowodzić **poróżnienie z Włochami i Hiszpanją**, a równocześnie pogorszyć może dobre dotychczas stosunki **z Ameryką Połudn ową**.

Niemcy popełniły błąd, że mieszały się do spraw między Francją a Anglją. Wynik konferencji genewskiej zachęci Polskę do wysuwania nowych żądań i pretensyj.

Mówca w zapale posunął się tak daleko, że **nazwał Ligę Narodów „zbrodniczem sprzysiężeniem przeciw wolności narodów“** i domagał się, by rząd pruski naprawił swą winę, działając w kierunku nieprzystąpienia Niemiec do Ligi. Posłowie demokratyczni wystąpili energicznie przeciw wywodom mówcy, podkreślając, że rząd pruski nie jest odpowiedzialny za politykę zagraniczną Rzeszy i nie powinien się do tych spraw mieszać.

W Anglji zapanowało przygnębienie.

Obawy przed politycznem osamotnieniem.

Londyn, (A. W.) W kołach politycznych panuje przygnębienie **z powodu wypadków genewskich**, co ujawnia się również bardzo wyraźnie w prasie. Skutkiem obecnych zajść w Genewie, obawiać się należy, **przekształcenia się stosunków w Europie Środkowej** w sensie osłabienia stosunków angielsko-niemieckich przy równoczesnem zacieśnieniu węzłów między Francją a Niemcami. Jednocześnie zwraca się uwagę na współpracę Niemiec w międzynarodowej konwencji o ustalenie czasu pracy.

Niemiłe wrażenie wywołało tu **sprawozdanie ambasadora amerykańskiego Houghtona** i niewykluczone jest, że Ameryka zmieni swą politykę zagraniczną i może zechce izolować się zupełnie od Europy. W tym wypadku należy się spodziewać **osłabienia współpracy angielsko-amerykańskiej na dalekim wschodzie**, co grozi Anglji osamotnieniem. Nawołuje się do zwiększenia aktywności polityki zagranicznej, co może pociągnąć za sobą zmiany personalne.

Straszna katastrofa w Ameryce.

New Jork. AW. Z Hirmingham w stanie Alabama donoszą, że eksplodował piec hutniczy. Olbrzymie masy płynnego metalu rozlały się po terenie fabrycznym, wyrządzając olbrzymie szkody. 16 osób zginęło, a 17 jest ciężko poparzonych.

Stolica złożyła hołd Górnemu Śląskowi.

W sali Rady miejskiej Warszawy odbyła się w sobotę uroczysta akademja z racji 5-ej rocznicy plebiscytu na Górnym Śląsku.

Przemówienia wygłosili sen. Baliński, prezes warszawskiego koła Związku obrony kresów zachodnich inż. Rudziński oraz posłowie na sejm śląski Rybarz i Hager.

Mówcy zobrazowali wszechstronnie dzisiejsze **polityczne i gospodarcze życie na Górnym Śląsku, wierność górnoślązaków dla Polski i ich walkę z nawałą germańską.**

Akademję zamknął sen. Baliński, wyrażając imieniem stolicy **hołd dla bohaterstwa Górnoślązaków** broniących dzielnie zachodnich rubieży państwa i stojących wiernie przy Rzeczypospolitej.

W czasie akademji pełnił straż honorową **pluton sztandarowy powstańców górnośląskich** pod komendą p. Bonikowskiego.

Socjaliści chcą ująć ster rządu we Francji.

Paryż. (A. W.) Zarząd stronnictwa socjalistycznego wydał odezwę do wyborców w której usiłuje usprawiedliwić politykę socjalistów i uzasadnić stanowisko klubu socjalistów wobec gabinetów po upadku rządu Herriota.

Odezwa stwierdza, że stronnictwo nie może popierać obecnego gabinetu Brianda. Z doświadczeń z ostatniemi gabinetami wynika, że stronnictwo radykalne jest niezdolne do utrzymania rządu kartelowego z czasów Herriota.

Stronnictwo socjalistyczne nie zamierza nadużywać swych sił do obalania jednego gabinetu po drugim, ale gotowe jest do wzięcia odpowiedzialności za własny rząd.

Przed dymisją rządu rumuńskiego.

Bukareszt, AW. Pod przewodnictwem ministra Constantine-cu odbyło się zebranie partyj rządowych, na którem minister z polecenia rządu oświadczył, że zebranie to jest zarazem wieczorem pożegnalnym obecnych członków parlamentu. Ostatnim zadaniem obecnego parlamentu jest głosowanie nad ordynacją wyborczą. Głosowanie nad niektóremi zmianami proponowanemi, przez odnośną komisję, zostało przesunięte na środę. Następnie **rząd liberalny poda się do dymisji.** Zgodzi się on tylko na takiego następcę, który będzie gotów dalej prowadzić zaczęte dzieło.

„Bezpartyjność" Niemiec.

Intryga czy drwiny ze zdrowego rozsądku.

Londyn. (A. W.) „Daily Telegraph" donosi że komisja do zmiany statutu Ligi Narodów otrzymała polecenie ukończenia swych prac jeszcze przed jesienią. Dziennik ocenia szanse tego polecenia pesymistycznie i dodaje, że koła Ligi Narodów i angielskie powitały sympatycznie myśl uczestnictwa Niemiec w pracach, ale wyrażają wątpliwość, czy pożądany jest udział Hiszpanji, Polski, Brazylji i Chin, gdyż wywołałoby to lepsze wrażenie, gdyby komisji nadano charakter ściśle bezpartyjny.

Opozycja jego królewskiej mości.

Na dzisiejszem posiedzeniu niem. parlamentu nie będzie niespodzianek.

Berlin, (A. W.) Kanclerz Luther i minister Stresseman przyjęli dziś przedstawicieli partyj opozycyjnych, hr. Westarpa imieniem niemiecko-narodowych, Millera imieniem socjal-demokratów oraz posła Drewitscha imieniem partji gospodarczej. Przedstawiciele stronnictw zdawano sprawę z przebiegu obrad genewskich. Socjaldemokraci wyrazili swą zgodę na stanowisko delegacji niemieckiej w Genewie podobnie jak bawarska partja ludowa, wobec czego w poniedziałek podczas dyskusji w Reichstagu nie przewiduje się żadnych niespodzianek w tym względzie.

Lloyd George pojedzie do Moskwy.

Moskwa (A. W.) Na zaproszenie rady komisarzy ludowych angielski pułkownik Woodgwood ma w najbliższym czasie zwiedzić Rosję sowiecką, aby przestudjować stosunki polityczne i gospodarcze tego kraju. Pułkownik Woodgwood jest rzecznikiem zbliżenia angielsko rosyjskiego. Ma on przygotować grunt dla podróży Lloyda George'a do Unji Sowieckiej.

„Najważniejsza oprawa".

„Wyzwolenie" nie może się wyzwolić z sieci piłsudczyzny.

Warszawa, 22. 3. (A. W.) Pod przewodnictwem wicemarszałka Woźniaka rozpoczął się wczoraj kongres „Wyzwolenia", który zgromadził 500 delegatów. Referaty wygłosili posłowie Malinowski i Stolarski. Uchwalono jedną rezolucję, domagającą się powrotu Piłsudskiego na należne mu stanowisko w armji. W dniu dzisiejszym dalszy ciąg obrad.

Stary demagog próbuje się odegrać.

Z Kielc donoszą, iż odbył się tu wczoraj (21. 3.) zjazd w województwie nowego stronnictwa chłopskiego. Głównym organizatorem był poseł Stapiński.



RABINDRANATH TAGORE CIĘŻKO CHORY.

Z Kalkuty donoszą, że Rabindranath Tagore, największy pisarz hinduski, laureat nagrody Nobla, ciężko zachorował. Przyczyną choroby jest rak.

RADA NACZELNA N. P. R.

Warszawa, 22. 3. (A. W.) Wczoraj odbyło się posiedzenie rady naczelnej N. P. R. Referaty wygłosił poseł Popiel i minister kolei Chądzyński. Jako warunek dalszego pozostania w rządzie przyjęto rezolucję, w której N. P. R. żąda utrzymania podatku majątkowego i sprzeciwia się obniżenia podatków bezpośrednich, domagając się utrzymania obecnych ustaw socjalnych i uruchomienia robót publicznych oraz sprzeciwia się mechanicznej redukcji pracowników państwowych. Dodać należy, że delegacja żądała przejścia do natychmiastowej opozycji. To ostatnie nie znalazło dostatecznego poparcia, wobec czego upadło.

Podatek od mieszkań.

Sejmowa Komisja Skarbowa odbyła dnia 17-go b. m. dalszy ciąg drugiego czytania projektu ustawy o podatku od lokali. Utrzymano wysokość podatku (10 procent komornego), proponowaną przez Rząd. Utrzymano zasadę płatności tego podatku w ratach kwartalnych. Na wniosek pos. Kozłowskiego (Zw. L. N.) przyjęto na zasadę, że podatek będzie ściągany wprost od lokatorów, a nie od właścicieli domów, jak dzieje się to obecnie w niektórych miastach. W końcu również na wniosek pos. Kozłowskiego przyjęto nowy artykuł, w myśl którego nadwyżki Państwowego Funduszu Rozbudowy będą przeznaczone na krótkoterminowe pożyczki dla gmin miejskich.

MIECZYSŁAW ROŚCISZEWSKI.

Tryumf serca.

Powieść popularna na tle życia fabrycznego. (41

Dzwonek... To dozorców. Po drodze wypadkowo spotkał proboszcza i przyprowadził go ze sobą.

— Ocalić ja, ocalić! — błagał Piotr ze łzami.

— Odwagi, panie Bąku, — rzekł doń kapłan: — ufaj pan w miłosierdzie Boskie.

Miłosierdzie Boskie!... Piotr był odważnym wobec groźb ludzkich; sam jeden wobec ich gniewu stawił im czoło. Tu, przy łożu chorego dziecka, z ambicją, próżnością, dumą, nie mógł się liczyć.

— Pokażcie mi mleko — zaordynował doktór.

Zbadawszy je, oświadczył:

— Nie jest zatrute, ale dziecko nie znosi go. Ona natychmiast potrzebuje mamki! Tak jest, natychmiast. Znacie jaką?

Spoglądano po sobie w pomieszaniu. Ksiądz Perełka ozwał się:

— Jest pani Gawrońska.

— Niech kto pójdzie po nią — westchnął Piotr — przyjmę napowrót jej męża do fabryki, zapłacę jej, ile sama zechce!

Przerwał sobie. Jakiś pomruk, zrazu cichy, potem coraz głośniejszy, jął z ogrodu dosięgać okien. Na dworze śpiewano:

„W imię niedoli, Wszechmocny Panie!.." a na zmianę, wołano wielkim głosem:

— Precz z Piwnickim! — To znowu rzucano ponure hasło: huzia na Bąka!

Frania płakała coraz krzykliwiej.

— Potrzeba mamki bez najmniejszej zwłoki!

Lokaj nie chce się narażać. Gdzież Adam? Schował się w swoim pokoju. Piotr go znajduje.

— Słuchaj! — woła — wydobyłem cię z nędzy, zrobiłem z ciebie swego towarzysza, wspólnika. Poprzysięgłeś mi, że to na śmierć i życie. Słuchaj, stracę dziecko, jeżeli w tej chwili nie sprowadzę dlań mamki. Idź po Gawrońską!

Pod oknem tłum huczał: „Precz z Piwnickim!"

I znowu: „Huzia na Bąka!"

Dyrektor szczękał zębami.

— Rozszarpali by mnie!

— Tchórzu!

Jak obłąkany, Piotr wraca do sypialni.

— Piwnicki wykręca się. Pójdę sam na poszukiwanie mamki.

— Nie, nie, panie Bąku! — odparł proboszcz — to moje zadanie. Pozwól mi pan działać.

I nie czekając na jego zgodę, otwiera drzwi i staje wobec napastników. Tłum rzuca się nań:

— Ksiądz proboszcz?

— Dajcie mi przejść. Konający mnie wzywa.

Wolski próbuje zapobiec jego przejściu, ale Gawroński go usuwa.

— Cóż ci ksiądz zawinął, he? Dla czegoż nie miałbyś go przepuścić?

— A jeżeli sprowadzi na nas żandarmów?

— Dajcie mi eskortę! — proponuje kapłan.

Wybierają Gawrońskiego i Michała. Biegną we trzech w milczeniu. Weszli do osady i dotarli aż na dolinę.

— Dokądże nas ksiądz prowadzi? — zapytał Michał.

— Już niedaleko, — wymijająco odpowiada proboszcz.

Przed mieszkaniem Gawrońskich stanął.

— Czy to do mnie ksiądz idzie? — zapytał mąż upragnionej zbawczyni.

— Byłem tu kilka razy od czasu, jak Gawroński zachorował, — odrzekł proboszcz. — Bądź pan spokojny; ani panu, ani pańskiej żonie, ani pańskim dzieciom nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Zastukaj pan do drzwi i oznajmij pani Gawrońskiej, że chcę się z nią rozmówić w imieniu jej przyjaciółki, która znajduje się w wielkiem nieszczęściu.

Robotnik usłuchał. Michał, stropiony, pozwolił mu działać i nawet przez dyskrecję czekał przed domem na powrót księdza.

Pani Gawrońska, obudzona znienacka, szybko wdziała spódnicę i kaftanik. Dzieci spały. Drżące światło lampki oświetlało pokój w nieładzie.

— Niechże ksiądz proboszcz odpocznie, — rzekła kobieta, podsuwając krzesło. — Czem mogę służyć?

Ksiądz nie usiadł. Wpatrzył się w nią jasnym wzrokiem.

— Córeczka pani Bąkowej umrze, jeżeli natychmiast nie dostanie drugiej matki, któraby ją wykarmiła. Robotnicy fabryczni otaczają pałac. Ojciec i matka dziecka są przy kołysce zrozpaczeni. Pani Gawrońska! Pójdź pani ze mną ocalić małą Franię.

— Tyle tylko że się przebiore — odparła.

— Nie, ani mi się waż! — zawołał Gawroński. Nie zechcesz chyba lecieć o tej porze do szefostwa, kiedyśmy byli w nędzy, gdy mnie wydalono z fabryki, kto nas ratował? Koledzy przecież! Zdradzać ich nie będziemy!

— Ja nie zapomniałam o tem, — odparła, — nie zapomniałam, że twoi koledzy dzielili się z nami, czem mogli. Ale ty nie zapomnij także, iż pani Bąkowa ratowała nas. Jeżeli żyjemy dotąd, to jej tylko zawdzięczać można... Prawda, że ksiądz proboszcz nie mówił nam, że pieniądze od niej pochodzą. Myśmy się domyślili. I ty przypuszczasz, że ja dam umrzeć maleństwu, gdy pani Janka ocaliła moje dzieci? O nie! Ja nie znam szefa, ja znam ją tylko, córkę pana Franciszka i pani Franciszkowej. A przytem, i wy przecie nie jesteście dzikimi ludźmi, co? Wy nie macie urazy do dzieciny, która nie zrobiła wam nic złego. Proszę być spokojnym, księże proboszczu, ja pójdę z księdzem. Gawroński zostanie w domu przy dzieciach. Mnie wyszczza, ja ręczę za to!

Gawroński nie był złym człowiekiem. Żona mu imponowała.

Wyszeptał:

— Niezawodnie, że pani Bąkowa była dobra dla nas. A no, idź wreszcie... Zobaczymy.

Gdy Michał spostrzegł proboszcza z panią Gawrońską, zdziwił się bardzo.

— Gawroński — rzekła doń — jest cierpiący; nie żeby się bał, o tem mowy nie ma. Więc ja idę go zastąpić dla odprowadzenia księdza proboszcza do pałacu.

Objaśnienie nie zadowoliło wprawdzie Michała, ale żona kolegi cieszyła się wyjątkowym szacunkiem, nie śmiał więc oponować. (Dokończenie nastąpi)

Aresztowanie szpiega litewskiego w Wilnie.

Bogaty i rozrzutny tryb życia szpiega.

Wilno, (AW.) Aresztowany tu został, po dłuższych obserwacjach przeprowadzonych przez policję, niejaki Wiszniewski. Śledztwo ustaliło, iż jest on oficerem generalnego sztabu litewskiego, delegowanym dla zorganizowania w Wilnie biura szpiegowskiego.

Na ślad działalności Wiszniewskiego skierowała władze nasze okoliczność, iż Wiszniewski nie posiadający określonego zajęcia prowadził bogaty i rozrzutny tryb życia, starając się przytem w sposób wyraźny o zawieranie znajomości w kołach wojskowych

Wyrafinowany fałszerz 5-złotówek w Poznaniu pod kluczem.

Fałszywe banknoty są wykonane po mistrzowsku.

Poznań, (A. W.) Policja aresztowała 37-letniego litografa Juljana Piesowodzkiego, u którego znaleziono tajną mennicę. Skonfiskowano kompletne maszyny do wytłaczania banknotów, narzędzia, farby, a także klisze do 5-złotówek. Pozatem znaleziono banknoty 5-złotowe i 2-złotowe w gotowych paczkach.

Zdaniem znawców pieniądze te podrobione są po mistrzowsku, do tego stopnia, że nawet urzędnicy banków nie mogą ich odróżnić.

Aresztowano również żonę Piesowodzkiego pod zarzutem rozpowszechniania fałszywych banknotów.

Zebranie informacyjne flisaków i furmanów leśnych.

Wczoraj (dnia 21 bm.) w niedzielę odbyło się w Warlubiu zebranie flisaków i furmanów leśnych, obesłane przez licznych delegatów kilku zainteresowanych powiatów.

Zebranie to odbyło się z inicjatywy i **pod egidą Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego.**

Po jednogłośnem wybraniu na przewodniczącego p. Franciszka Kowalskiego z Lipinek, zabrał głos p. **Nowak,** jako przedstawiciel Chrześc. Zjedn. Zaw., będący najczynniejszym organizatorem powołanego do życia zrzeszenia.

Potrzeba zjednoczenia flisaków i furmanów leśnych we własnej organizacji zawodowej — wywodził p. Nowak — dojrzała całkowicie.

Wszyscy tu obecni oraz ci, w których imieniu zebrali się liczni delegaci, rozumieją w zupełności, jaką rolę w dzisiejszej trudnej walce o byt i prawo do egzystencji odgrywa własny związek zawodowy.

Tylko solidarnie i spoiście zakrojona akcja pracowników wydać może owoce ku pożytkowi jednostki i ogółu. Bo doprawdy położenie pracowników, przewożących drzewo w naszych borach tucholskich nie jest zazdrości godnem.

Nigdy może wyzysk ze strony pracodawców i brak wszelkiej opieki ze strony silnej organizacji nie dawał się odczuć z taką jaskrawością, jak ostatniej zimy, a do dziś, niestety, smutne te stosunki nie uległy zmianie na lepsze.

W szczególności gospodarka pośredników leśnych, odnajmujących tereny do eksploatacji, mająca charakter li tylko spekulacyjny — dotkliwie odbija się na skórze flisaków. Zebrani w dzisiejszym dniu delegaci rozwinąć muszą energiczną akcję wśród swych kolegów zawodowych, aby stworzyć organizację jednolitą, skupiającą jaknajszersze warstwy flisaków i furmanów leśnych, których byt jest obecnie poważnie zagrożony.

Wiele miejscowości zrozumiało już dawno potrzebę samoobrony, organizując się sporadycznie w pomniejsze związki, lecz są oni liczebnie za słabi, aby działać i ponosić odpowiedzialność za wszystkich.

Złożyło się tak, że flisak i furman leśny zależnym jest dzisiaj od woli i nieraz samowoli pośrednika, najczęściej przybysza z obcych stron, którego stosunek do miejscowej ludności oparty jest wyłącznie na jednym „sentymencie" — **przy najmniejszym nakładzie pracy uzyskać maksymalny dochód.**

Rzecz prosta, ofiarą podobnych praktyk pada w pierwszej linji ten, który swych praw zarobkowych bronić nie był w możności.

Nie istnieje, bowiem, do tej pory żadna **umowa, zabezpieczająca, żadna taryfa,** któraby choć w pewnej mierze jednolicie regulowała zarobki w stosunku do poniesionych wysiłków i trudów w zależności od dróg lepszych czy gorszych i szeregu innych warunków. W tej mierze są flisacy i furmani leśni **bardziej upośledzeni od każdej innej warstwy pracującej.**

Dopiero po stworzeniu spoistej i wpływowej organizacji, po skupieniu się wszystkich zaintersowanych, wyłonionym będzie zarząd, a ten rozpocznie odnośne pertraktacje z bydgoskim zrzeszeniem właścicieli terenów leśnych.

Choć prace przedwstępne nie są łatwe, jednak akcja przygotowawcza roztoczy najszersze kręgi, a wszelką radę i pomoc nieść będzie flisakom Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe.

Przew. Kowalski w krótkim przemówieniu położył wyraźny nacisk na konieczność zaagitowania i zebrania jaknajwiększej ilości członków, którzy wybiorą swoich mężów zaufania. Nie wolno zatem ani jednego dnia tracić naprożno. Obecnie, kiedy roboty leśne idą wartkim tempem, położenie flisaków i furmanów leśnych miast być dobrem — jest wręcz złem. Dalsza owocność naszej pracy leży wyłącznie w ręku przybyłych delegatów i jest zależną od ich wpływu i energji.

W dyskusji, jaka się wywiązała, zabrał najprzód głos p. **Mielewski z Osieka,** który w zwięzłych i lapidarnych zwrotach potępił **niesumienność wielu przedsiębiorców.** Tylko silna organizacja jest skuteczną o**brona przeciw tego rodzaju machinacjom,** czego żywym **dowodem jest zorganizowany już Związek Flisaków w** jego stronach rodzinnych.

P. Szwarc z Pochocinka zwraca uwagę zebranych na tę smutną rzeczywistość, że przy dzisiejszych warunkach zarobkowych, furman leśny, **pracujący nieraz ponad 15 godzin na dobę,** tracąc w razie nieszczęśliwego wypadku konia lub wóz — nie jest w możności go odkupić i traci swą egzystencję, boć przecież furman i flisacy rekrutują się przeważnie z małorolnych.

Na czele organizacji winni stanąć ludzie dzielni i bezwzględnie uczciwi.

P. Kościelski z Komórska podkreślił szczególnie **korzystną chwilę do stworzenia organizacji,** nawiązując w ogólności do słów swych przedmówców.

Obecny na zebraniu nacz. red. „Głosu Pomorskiego" p. **St. Machalewski,** życząc zgromadzonym pomyślności w swych poczynaniach wypowiedział się, **że szczęśliwie się dzieje,** gdy sprawę biorą na siebie ludzie, którym **dobro ogólne jest drogie.** Zdawna stosunki w borach tucholskich dopominają się uzdrowienia, a podniesienie **bytu** materjalnego flisaków i furmanów leśnych spotka się napewno z poparciem moralnem naszego społeczeństwa. **Tylko solidarna współpraca jest podstawą do osiągnięcia dobrobytu.**

Po zamknięciu dyskusji wybrani zostali tymczasowi mężowie zaufania, którym zebranie przekazało dalszą pracę organizacyjną i utrzymanie stałego kontaktu z sekretarjatem grudziądzkim Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego.

Na mężów zaufania wybrani zostali tymczasowo pp. Witkiewicz Ksawery z Warlubia, Lamparski Teofil z Wybudowania Warlubia, Szczepański Wład. z Komórska Wielkiego, Szwarc Józef z Pochocinka, Gardzielewski Sebastjan z Bzowa i Braun Juljan z Lipinek.

Czy łatwo być ministrem?

Ostatni pobyt min. Zdziechowskiego w Krakowie udowodnił jeszcze raz, że najcięższą pracą ministra jest... reprezentacja. Przyjechawszy do podwawelskiego grodu o 9-ej rano, nie miał chwili wytchnienia do 12-tej w nocy, t. zn. do czasu odejścia pociągu z powrotem. O godz. 9-tej — przyjazd, powitanie i przemówienia. 9.15 przedstawienie urzędników i zwiedzenie (obowiązkowe) miasta. 10.30 zaznajomienie się z urzędnikami Izby Skarbowej, drugie przemówienie i przyjęcie 31 delegacji. Godz. 14 — śniadanie, przywitanie i trzecie przemówienie. Godz. 15 zebranie w Izbie Handlowej, czwarte półtarogodzinne przemówienie, kilkadziesiąt audjencji prywatnych. Godz. 19 — teatr. Godz. 21 — obiad oficjalny, 22 — raut. Godz. 23.55 odjazd do Warszawy.

Min. Zdziechowski rozmawiał z każdą delegacją i każdym petentem, a wogóle — jak ktoś dowcipny obliczył — uścisnął przeszło 2000 rąk!

Okazuje się, że dobry minister musi mieć nietylko zdrowy żołądek i gardło, ale i mocne muskuły. **(v)**

LUDWIKA WESTKIRCH. 11)

Gdy spadnie maska...

(Tłum. z niem. Stella Kozłowska.)

Panna Aloiza znalazła nareszcie cherubina w spiżarni, gdzie korzystając z zamętu, objadał się konfiturami i posłała go z panią Ruttenau do skał, a sama zawróciła do domu.

W sieni na piętrze spotkała eleganckiego młodzieńca w pięknym krawacie. Wychodził właśnie z pokoju radczyni.

— Przy skałach stoi drabina, panie Schmidt — rzekła do niego panna Sterzinger.

— Dobrze, łaskawa pani, chciałem tylko obejrzeć się za paniami!

I śpiesznie zbiegł po schodach. Kieszeni jego surduta odstawały po obu stronach. Wyglądały, jak wypchane drobnemi przedmiotami.

Aloiza weszła wyżej. Pokoiki służby były puste, tak samo gościnne i poddasze. Zeszła znowu na dół. W czytelni nie było nikogo, w sali tak samo. Otworzyła drzwi jadalni i stanęła oko w oko z rozkochaną parą.

— Panie radco! Panno v. Ramin! Chodźcie! Przystawiliśmy do skał drabinę.

Ruttenau wstrząsnął się cały.

— Ratunek! Naprawdę ratunek! Niech pani Bóg wynagrodzi! Ratunek! Słyszysz, słyszysz Edyto?

Ona zbladła, zachwiała się.

— Życzę go tobie, ukochany! — żegnaj mi. Bądź szczęśliwy. — Ja tu zostanę.

Chwycił ją silnie za ramiona. Był rozgniewany.

— Edyto, to grzech! W obliczu śmierci, czy życia, należymy do siebie. Idziesz ze mną!

— Nie wiem tylko, gdzie jest pan von Schlingen — rzekła Aloiza. — Panie radco, nie wie pan, gdzie on się znajduje?

W tej chwili porucznik stanął we drzwiach.

— Przy skałach jest drabina — zaczęła panna Sterzinger.

Schlingen machnął ręką.

— Widziałem bohaterskie wysiłki szanownej pani i zachowanie się innych. Stałem u góry na narożnym balkonie. Nie będzie jednak potrzeby biwakować na tej niegościnnej płaszczyźnie. Woda opada!

— Opada!

— W ostatnich pięciu minutach opadła conajmniej na pół stopy, pomimo, że deszcz prawie nic nie jest mniejszy. Strumień musiał znaleźć ujście w dolinie. Sądzę, że mogę gwarantować za to, iż tym razem nic naszemu hotelowi nie grozi.

Panna Sterzinger pobiegła do okna i otworzyła je. Wszyscy wyjrzeli. Było widoczne, że woda opada. Na werandzie stały już tylko małe kałuże.

Aloiza pobiegła natychmiast do walczących przy drabinie.

— Panno Richepin! Panno Richepin! Panie profesorze! — Wróćcie się! Nie potrzebujemy chronić się na skale. — Woda opada!

Krótka chwila wątpliwości. Potem głośne okrzyki radości.

— Uratowani! Uratowani!

Płacząc i śmiejąc się, tak jak stali, padli sobie w ramiona: gruba radczyni z niemieckim profesorem, Baucis z kelnerem. Major zbiegł po drabinie. Musiał uważać, aby nie wpaść na głowy tych, co się na dole oddawali radości. Za nim szedł starszy kelner. Rosjanka dostała zawrotu głowy i na każdym szczeblu wołała, że spadnie. Nikt się o nią nie zatroszczył. W końcu bez szwanku dostała się na dół.

Po chwili znaleźli się wszyscy w salonie, przemoczeni, wzruszeni, szczęśliwi, pewni siebie. Jedno mówiło przez drugie, omawiano poszczególne epizody. Panna Richepin kazała zrobić mocny poncz.

— Czy wie pan, że pan mnie przewrócił, panie majorze? — rzekła z wyrzutem radczyni.

— Tysiąckrotnie proszę o wybaczenie, najłaskawsza pani! Jestem niepocieszony. Było ciemno! Śpieszyłem się, gdyż chciałem paniom wciągnąć drabinę na konsolę. Pani wie, że to ciężka praca. Nie wiem doprawdy, czy wogóle dalibyśmy sobie z tem radę!

Pogładził marsowego wąsa, zupełnie już opanowawszy sytuację, gentleman od stóp do głowy.

Pani von Stetten, troskliwsza matka, układała na sofce jęczącego cherubinka, któremu używanie w spiżarni niezbyt poszło na zdrowie.

Siedząc na fotelu, z bolejącą miną, Rosjanka suszyła przy kominku przemoknięte suknie.

— Życie, to łańcuch różnych utrapień i przykrości. Zgryzota, jedna zgryzota — zapewniała ze zmęczonym uśmiechem, kiedy Schlingen ironicznie winszował jej zręczności, z jaką piela się na drabinę.

Filemon i Baucis siedzieli znów z dłonią w dłoni. Ochrypłym nieco głosem, ale z wielką mądrością rozwodził się z Filemonem o zasadach ratowania się podczas powodzi.

Nieśmiała panna Sterzinger siedziała znowu skromnie przy swoim stoliku, zgaszona i niema. Nikt nie pomyślał o tem, ażeby jej dziękować. I za co właściwie? Nikogo przecież nie uratowała...

popijały poncz panny Jones a Viky, wychwalała: „Moja siostra Maud ani na chwilę nie straciła ducha! Ani na chwilę!

Siostry zauważyły nieobecność swego adjutanta, eleganckiego młodzieńca i posłały po niego kelnera. Znaleziono go nad brzegiem strumienia, błąkającego się przy świetle księżyca koło miejsca, gdzie zniknął most. Kiedy swawolne Amerykanki nieco gwałtownie ciągnęły go do sali, nagle z przeładowanej kieszeni wysunęło się etui, potoczyło po podłodze i otworzyło. W środku znajdowała się **brylantowa brosza,** w której radczyni z okrzykiem oburzenia uznała swoją własność.

Nastąpiła nieprzyjemna chwila ciszy. Major zerwał się i wyprostował, spoglądając z pogardą. Położenie było nadzwyczaj przykre. Młodzieniec nie stracił jednak fantazji. Skłonił się z uprzejmym uśmiechem, wyjął z obu kieszeni i rozłożył na stole cały zbiór biżuterji, zegarków i wartościowych papierów.

— W konsternacji, jaka zapanowała, pozostawiliście państwo swoje kosztowności. Pozbierałem je, aby wam oddać.

Mrucząc niezrozumiałe słowa, brał każdy, co do niego należało i chował do kieszeni. Wszyscy niedowierzali, ale nikt głośno podejrzenia swego nie ujawnił. Bowiem znowu nałożono maski. Dobry ton wymagał, aby każdego brano za takiego, za jakiego chciał uchodzić.

Nie troszcząc się o to, co robią inni, siedziała w niszy pani Ruttenau i para narzeczonych. Obawa o syna poruszyła do głębi starą damę i usposobiła ją łagodnie. Pogodziła się z tem, czemu przeszkodzić nie było sposobu.

— Bóg tak chciał, w Jego imię witam cię, jako córkę — rzekła z macierzyńskim uśmiechem do Edyty.

Schlingen przystąpił z pełnym kielichem do szczęśliwej pary. Promieniejący, złośliwy, lawirował od grupy do grupy, rzucając cięte uwagi.

— Wypiłem już zdrowie młodej pary, teraz wychylam kielich na cześć majestatu, przed którym zdejmuje się maski — katastrofy, grożącej śmiercią, uderzenia dzwonu, który zwiastuje koniec karnawału. Przeżyłem dzisiaj chwile, których nigdy nie zapomnę! U łaskawej pani rzeczywistość piękniejszą była niżeli maska, dlatego proszę trącić się ze mną kielichem dla upamiętnienia wielkiej godziny zdjęcia masek".

Von Ruttenau ze wzruszeniem uścisnął przyjaciela.

— Godzina, w której opadają maski! Godzina, która dała mi ciebie, Edyto!

KONIEC.

Wiadomości sportowe.

Ludzie czynu i pracy.

KILKA WRAŻEŃ I SPOSTRZEŻEŃ ZE ZJAZDU RADY III. OKRĘGU DZIELNICY POMORSKIEJ ZWIĄZKU TOW. GIMN. „SOKÓŁ“.

Grudziądz, *22* marca.

W wyjątkowo niepomyślnych warunkach oraz niewesołym nastroju, zjechała się wczoraj w naszem mieście Rada III Okręgu Związku Sokołów, na swoje doroczne zebranie.

Ciężkie położenie gospodarcze kraju, a więc wynikające z tego trudności materjalne Związku, zobojętnienie — czasem nawet wyraźna niechęć — Sokołów do dalszej, intensywnej pracy, niejasne położenie polityczne Państwa, nadały obradom oblicze niezmiernej troski, a przytem powagi i zrozumienia chwili tak wielkich i tak bardzo podziw budzących, jak rzadko na innych zjazdach się widuje.

Kto jednak zna dobrze przewodnie ideje Sokolstwą polskiego, a zwłaszcza ten, który śledzi bacznie działalność Rady Okręgu III, jak i wogóle całego Sokolstwa pomorskiego, ten się nie zdziwi, że Zjazd wczorajszy cechowały powaga i troska o przyszłość.

Wiele jest zasłużonych i znanych towarzystw i organizacyj w Polsce, ale żadna z nich nie stoi przy sztandarze naszej niepodległości, naszego dobra narodowego, ze strony tak fizycznej jak i moralnej — tak silnie, jak właśnie Towarzystwo Gimnastyczne Sokół.

W innych warunkach pracowali Sokoli w Małopolsce i nigdzie nie było dla Sokołów tyle trudności i tyle przeszkód, ile pod zaborem niemieckim, a zwłaszcza tu u nas, na Pomorzu.

W tych, nie tak bardzo odległych jeszcze, a nigdy swym krwawym i ciężkim dla nas przebiegiem niezapomnianych chwilach niewoli, Sokół — był życia, ducha i myśli polskiej najmocniejszym dzwonnikiem. Jedynie tym ludziom śniła się zawsze i poprzez więzienia i katorgji, i poprzez noce spędzane przy bladym płomyku świeczki nad książką polską, i poprzez dni buntu i krzywdy naszej — niedaleka godzina wyzwolenia.

Przez lat z górą trzydzieści, wili się w trybach imperjalizmu Hohenzollernów, polskość swą i pracę dla rodaków znaczyli krwią i łzami, aż nagle — krzyk wielki i grom jaśniejący: Polska! dla wielu powstało wówczas sto problematów, samobiczowań, targów i chwil pełnych złudnej fantazji i jadu. Sokoli pierwsi stanęli od tego chaosu zdaleka, a chwyciwszy silnie lemiesz naszej pracy narodowej i społecznej, poszli, nie czekając i nie oglądając się na drugich, kuć i hartować ukryte skarby wśród narodu.

Dzisiaj widzimy wszyscy dobrze, jakie owoce praca Sokołów wydała i pochylamy czoła w głębokiem uznaniu.

Że tak będzie i dalej daje nam tego rękojmię przebieg wczorajszego zebrania Rady Okręgowej i wybrany na niej zarząd.

Sokół nasz ma daleko planowaną rolę i przeznaczenie w życiu społecznem państwa, Sokół nasz jest dźwignią i pokrzepieniem narodu, jest tą ostoją, gdzie każdy stać się może prawdziwym, dzielnym obywatelem ojczyzny, to też w tej myśli redakcja „Głosu Pomorskiego“ przesyła zarządowi Rady najserdeczniejsze „Szczęść Boże“ w pracy wielkiej, twórczej nad szczęściem Ojczyzny i Sokołów pomorskich.

*

Szczupłość miejsca nie pozwala nam niestety podać już dzisiaj dokładne szczegóły z wczorajszego Zjazdu. Uczynimy to w jednym z następnych numerów naszego pisma, organizując się obecnie jedynie do zamieszczenia pobieżnych szczegółów.

Na zjeździe obecni byli wszyscy członkowie Rady i Zarządu Okręgowego. Pozatem zjazd zaszczycili swą obecnością pp. prez. Włodek, płk. Remizowski, red. Rakowski z „Gazety Grudziadzkiej“, red. Kisielewski z „Świata i Prawdy“, red. Kunert z „Głosu Pomorskiego“, mjr. Florek, kpt. Szałek i p. Ziółkowski, sekretarz Starostwa.

Obrady rozpoczęły się o godzinie 10 rano w górnych salach „Wielkopolanki“. Zebranie zagaił prezes drh. Samoliński, wybrany następnie przewodniczącym.

Po odczytaniu sprawozdań z czynności zarządu, dyskusji i załatwieniu kilka pomniejszych spraw, przystąpiono do wyborów nowego zarządu na rok 1926, którego skład przedstawia się następujaco:

Prezes — drh. Władysław Samoliński, wiceprezes — drh. Dostatni, członkowie Zarządu — drh. Maciejewski, Sweczko, Domachowski, Mączkowski, Zatorski, Zawadzki, Kaube, Kunz, Haertle. Komitet wychowania fizycznego — drh. Ponczek, Szupryczyński i Drzewuszewski. Komisja rewizyjna — drh. Galanta. Szubrych. Frytkowski. Sad honorowy — drh. Mączkowski, Sniter, dr. Urbański. Baranowski i Maciejewski.

Oryginalny turniej sportowy

naturalnie w Anglji. Współzawodniczą łucznik i gracz w golfa, a zmagania polegają na tem co zostanie na większą odległość wyrzucone — strzała czy kula. Zwycięzcą na nieznacznej przestrzeni został gracz w golfa.



VIII Wszechsłowiański Zlot Sokołów w Pradze.

Przygotowania do zlotu. — Udział zagranicy. — Delegacja z Francji. — Udział zagranicznych czechosłowaków. — Przygotowania Sokołów jugosłowiańskich. — Udział Polaków, Rosjan, Serbów Łużyckich i Bułgarów.

Praga, (CEPS). Cała Czechosłowacja **przygotowuje się gorączkowo do VIII Wszechsłowiańskiego zlotu Sokołów.** We wszystkich gniazdach odbywają się pilnie ćwiczenia członków, w których przyjmują udział i **starzy siwi już Sokoli.** Również Sokołki starają jak najlepiej przygotować się do zlotu. Wszyscy, od dziatwy aż do seniorów **usilnie oszczędzają,** aby mogli kupić kostjum sokolski, by przyśli na zlot w kostjumach, jak tego żąda w swym ostatnim numerze organ czechosłowackich Sokołów „Vestnik Sokolske zupy Fugnerowy“. W świczeniach publicznych na zlocie weźmie udział **15.000 Sokołów,** którzy przed liczną publicznością czesko-słowacką i zagraniczną wykonają najrozmaitsze ćwiczenia gimnastyczne. Również **czechosłowacy amerykańscy** przygotowują się gorączkowo do tegorocznego zlotu w Pradze.

I ze wszystkich innych krajów otrzymuje komitet organizacji zlotu sokolskiego **liczne zapytania i zgłoszenia** do udziału w zlocie. **Prócz Francuzów, Szwedów i Belgów.** którzy są już stałymi gośćmi zlotów sokolskich, przyjmą tym razem udział związki gimnastyczne **szwajcarskie, włoskie, finlandzkie, estońskie, tureckie itd.**

Na zjazd Sokołów w Pradze przybędzie specjalna delegacja związków gimnastycznych miasta Paryża, Lyonu, Nimes i Dijonu. Prócz tego zapowiedziała swój udział i **armja francuska.** Nie jest wykluczone, że przyjadą również **członkowie komisji wojskowych francuskich izb ustawodawczych** oraz liczni posłowie i senatorzy, między innemi i **marszałek izby deputowanych Herriot.**

Liczni, stale zagranicą mieszkający Czechosłowacy korzystają z okazji. aby odwiedzić swą ojczyznę. Nie szczędzą wydatków ani czasu, pomimo że niektórzy muszą objechać w tym celu pół świata. W roku bieżącym przyjedzie na zlot około **20 000 Czechosłowaków amerykańskich.** Dwa wielkie pisma amerykańskie będę podczas zlotu wydawać w Pradze specjalne **wydania.** Z europejskich związków Sokołów czeskosłowackica przyjedzie 800 członków z Paryża, Wiednia, Berlinh, Sofji itd.

Organ Sokołów jugosłowiańskich „Sokolski glasnik“ zamieścił w jednym ze swych ostatnich numerów odezwę: Do Pragi. Braciom północnym dłoń i serce, w której wzywa Sokołów jugosłowiańskich do przyjęcia licznego udziału w zjeździe praskim. Pod Białą Górą rozbije obóz słowiańskie wojsko narodowe. „**Ucieleśnienie ducha słowiańskiego, bezgranicznej woli twórczej i najczystszej, do każdej ofiary gotowej, miłości ojczyzny“.**

Z Jugosławji przyjedzie do Pragi przedewszystkiem 100 członków młodzieży sokolskiej, a w dalszym ciągu większa ilość Sokołów, którzy wezmę udział w ćwiczeniach razem z Sokołami czeskosłowackiemi.

I z pozostałych krajów słowiańskich przyjadą na zlot liczni goście.

Ze związku Sokołów polskich weźmie w zlocie udział 100 druhów, a prócz tego wystąpią samodzielnie Sokoli poznańscy i wileńscy.

Samodzielnie wystąpią również zagraniczne związki Sokołów rosyjskich w Czechosłowacji. Nie braknie również i Sokołów łużyckich, którzy posiadają 11 związków. W sprawie udziału Sokołów bułgarskich odbędzie się konferencja jugosłowiańskich związków sokolich w połowie marca r. b.

Hockey.

Rozegrany w Antwerpji mecz hockeyowy na lodzie między Belgją a mistrzem Europy Szwajcarja, zakończył się zwycięstwem **Belgów 3:0.**

Boks.

Mistrz świata **Jack Dempsey,** stoczył wśród olbrzymiego entuzjazmu widzów, walka pokazową z **Carpentierem.**

*

Zwycieski Junosza - Dąbrowski sunie wielkim krokiem po ciernistej drodze sławy pięściarskiej; w niespełna 2 tygodnie po swym **piorunującym sukcesie** nad Belgiem Vendenem, startuje z niemniejszą chwałą, cnock'out'ując Francuza Lucotte'a, również **w niespełna 30 sekund.**

Taktyka ofensywy z całym rozmachem natychmiast po 1-ym gongu **święci nowy trynmf.**

Istotnie partner Junoszy nie zdążył „przyjść do głosu“ zaledwie stanął „w gardzie“ uderza nasz groźny „fighter“ cios bliźniaczy, prawa chybia, lecz lewa **wywraca Lucotte i cnock'down'uje go do 9!** Wstaje zupełnie „groggy“... Junosza „bierze dystans“; lekko lewą i posyła go **piorunującym ciosem od prawej na długie minuty do krainy marzeń.**

Dwa błyskawiczne zwycięstwa **ustaliły reputacje** Junoszy na terenie Paryża.

Piłka nożna.

Sprawa tegorocznych mistrzostw Polski **nie jest jeszcze ostatecznie załatwiona.** Poszczególne okręgi rozgrywają narazie swoje mistrzostwa względnie spotkania o puhar P. Z. P. N.

W ostatnich dniach odbyły się następują zawody:

W Warszawie: Polonia — Warszawianka 2:3 (0:0).

W Poznaniu: Warta — Polonia 13:1 (7:0). Unia — Posnania 4:3 (2:1).

W Krakowie: Cracovia — Makkabi 10:0 :6:0). Wisła — Sparta 5:1 (3:0).

We Lwowie i w Wilnie nie rozpoczął się jeszcze sezon. Na wielkanoc sprowadza Pogoń lwowska — jak co roku — **Hakoah wiedeński,** z którym rozegra dwa spotkania, a którego w roku ubiegłym pokonała 2:1 i 2:0. Zaznaczyć przytem należy, że Hakoah jest jedną z najlepszych drużyn świata.

Pływanie.

W Paryżu od pewnego czasu gości Japończyk, Setsin Mishimura. Jest on profesorem prawa na uniwersytecie w Kioto i do Europy przyjechał celem spędzenia tu swego urlopu.

Pan profesor prawa prowadzi jednocześnie przygotowania wstępne do przepłynięcia wpław kanału La Manche. Szerokość tego kanału wynosi 32 klm. Dla pana Setsin nie jest to tak wiele. Jest on głośny w Japonji z tego, że odbył siedmiodniowy raid pływacki wokoło jednego z jezior, robiąc dziennie około 40 kilometrów. Pozatem przepłynał Jantytse-Kiang, największą rzekę chińską w jej najszerszem miejscu pod Szanghajem, gdzie brzegi są oddalone od siebie o 20 klm.

Narazie p. Setsin aklimatyzuje się, gdyż uważa że woda w La Manche jest znacznie zimniejsza niż te, w których odbywał swe dotychczasowe raidy. Pozatem studjuje, stosowane przed nim systemy walki z kanałem.

Z życia Tow. Sport. „Kasubia“ w Wejherowie.

Ubiegłego roku powstało w Wejherowie Towarzystwo Sportowe „Kasubia“, które obrało sobie za cel, szerzenie idei sportowej nietylko wśród młodzieży, ale także wśród społeczeństwa. Towarzystwo to wzrosło w liczbie członków tak, że obecnie ilość tychże przekracza 140. Jest to bardzo piękny odruch ze strony społeczeństwa, że nareszcie zrozumiało znaczenie sportu, który jest podstawą wychowania zdrowych obywateli Państwa.

Towarzystwo walczy z kłopotami pieniężnemi, pomimo, że posiada dość poważną ilość członków, którzy nie są w stanie własnemi siłami zakupić odpowiednie przyrządy do ćwiczeń. Towarzystwo uruchamia następujące sekcje: piłki nożnej, lekkoatletyczną, tennisową i boksu.

Ażeby przyciągnąć jaknajwiększą ilość członków, Towarzystwo czyni starania o własny lokal klubowy, gdzie będą się odbywać wykłady z wszelkich dziedzin sportowych z przeźroczami. Należy spodziewać się, że społeczeństwo wejherowskie przyczyni się do rozwoju Towarzystwa.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Sytuacja na rynku walutowym

Na rynku walut panuje w chwili obecnej znaczne naprężenie. Dolary podniosły się zarówno na giełdzie oficjalnej jakoteż w obrotach pozagiełdowych o kilkadziesiąt punktów; złoty obniżył się szczególnie mocno na rynkach niemieckich i austrjackich. Spadek złotego zdaje się być tylko chwilowym, ponieważ niema głębszego uzasadnienia gospodarczego. Pomimo to jednak sfery gospodarcze są zaniepokojone a ciągłe wahania kursu wywołują wśród nich łatwo zrozumiałe zdenerwowanie. **Zniżka wewnętrzna złotego wywołana została przez wrogie nam czynniki niemieckie ze względu na obecne posiedzenie Ligi Narodów.**

Na jego zniżkę wewnętrzną oddziałały prócz wpływów giełd zagranicznych, także inne jeszcze przyczyny. W lutym pozwolił dopływ walut „eksportowych" z grudnia i stycznia pokryć zapotrzebowanie sfer gospodarczych. W międzyczasie zmniejszył się jednak eksport zboża, nabiału i drzewa, wobec czego wielkiego przypływu walut do Banku Polskiego w marcu, spodziewać się nie można.

Równocześnie zwiększyło się zapotrzebowanie na waluty ze strony przemysłu na surowce i środki pomocnicze, jak chemikalja etc., potrzebne bezwzględnie do produkcji. Ponieważ instytucja emisyjna przydziela przemysłowi dewizy zagraniczne w bardzo nieznacznym stopniu, wstrzymuje zaś prawie zupełnie sprzedaż walut dla handlu, zmuszone są sfery gospodarcze, mające zobowiązania zagraniczne zaopatrywać się w dolary, w razie przypadających terminów płatności na „czarnej giełdzie", co daje spekulantom walutowym możność wyzyskiwania sytuacji. Banki prywatne, a nawet Bank Polski nie przyjmują od kupców prócz tego na zakup dewiz obcych — złotych, lecz przekazują tylko w tym wypadku czeki czy wpłaty zagranicę, jeśli klijent złoży im równowartość w efektywnych dolarach. **W ten sposób wytwarza się błędne koło, a spekulacja kwitnie.**

Poważnym czynnikiem destrukcyjnym były także w ostatnim okresie wiadomości o chwilowem przerwaniu pertraktacji pożyczkowych z Bankers Trustem i niejasna sytuacja w Lidze Narodów.

Najbliższe dni przyniosą jednak rozwiązanie tych dwóch problemów. Słychać bowiem, że o możność wydzierżawienia monopolu tytuniowego stara się pewna grupa angielsko-amerykańsko-francuska, oferująca znacznie korzystniejsze warunki, aniżeli firma Bankers Trust, sprawa zaś wejścia Polski do Rady Ligi Narodów przestanie być czynnikiem wrogiej nam agitacji.

Kurs dolara podnoszą ostatnio właściwie tylko spekulanci z „czarnej giełdy", **banki natomiast dotrzymują swych zobowiązań z tytułu zawartej przed tygodniem umowy**, na mocy której, postanowiły między innemi, nie sprzedawać ani nie kupować walut poza giełdą po kursach wyższych, niż ustalone na giełdzie w dniu tranzakcji.

A. Z. W.

Pożyczki meljoracyjne Państwowego Banku Rolnego.

(Dokończenie.)

III. OGÓLNE ZASADY I WSKAZÓWKI.

Wszystkie wymienione wyżej pożyczki muszą być **użyte wyłącznie na cel, na jaki zostały przyznane. W razie użycia na inny cel**, albo nieuzasadnionej zwłoki w użyciu pożyczki wedle przeznaczenia, pożyczka staje się bez względu na termin, wymagalną i **podlega natychmiastowemu zwrotowi na żądanie Banku.**

Ministerstwu Rolnictwa i D. P. służy prawo nadzoru nad prawidłowem zużyciem wszystkich wspomnianych pożyczek.

Pożyczki udzielane będą **na skrypty dłużne i zabezpieczane hipotecznie lub solidarną poręką conajmniej trzech majątkowo odpowiedzialnych osób.**

Podania o pożyczki należy składać według ustalonych wzorów, wraz z wymaganymi załącznikami do **Centrali Państwowego Banku Rolnego w Warszawie**, lub do jednego z oddziałów Banku, o ile petent zamieszkuje na terenie działalności któregokolwiek z tych oddziałów.

Działalność poszczególnych oddziałów Państwowego Banku Rolnego obejmuje następujące tereny:

Oddział we Lwowie, ul. Halicka 21 — woj. krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie,

Oddział w Poznaniu, ul. Kantaka 10 — woj. poznańskie, pomorskie i śląskie.

Oddział w Wilnie, ul. Wielka-Pohulanka 24 — woj. wileńskie i nowogródzkie.

Podania są **wolne od opłat stemplowych.**

Blankiety do podań o pożyczki, informacyj o poręczycielach i opinji organizacyj rolniczych lub związków rewizyjnych można **otrzymywać bezpłatnie** w Państwowym Banku Rolnym i jego oddziałach oraz we wszystkich wymienionych organizacjach i związkach.

O przyznaniu pożyczki Państwowy Bank Rolny zawiadomi petenta, przesyłając mu wzór skryptu dłużnego.

Po otrzymaniu sporządzonego skryptu dłużnego Bank wypłaci pożyczkę lub na żądanie petenta przekaże ją przez P. K. O.

Miasta Zagł. Dąbrowskiego otrzymują pożyczkę dolarową.

Sosnowiec, (A. W.) Prezydent miasta Bień i ławnik Kenig udali się do Warszawy, w celu ukończenia pertraktacyj z amerykańską firmą Ulen and Co w sprawie uzyskania pożyczki dolarowej na roboty inwestycyjne w miastach Zagłębia. O ile nie zajdą nieprzewidziane komplikacje, **umowa będzie podpisana w dniach najbliższych i miasta Zagłębia uruchomią na szeroką skalę roboty inwestycyjne.** Równocześnie udał się do Warszawy burmistrz m. Czeladzi, p. Rączaszek, celem uzyskania od rządu pożyczki dla magistratu na zrealizowanie projektowanej budowy ulic, gmachu użyteczności publicznej itd.

Włochy skłonne udzielić pożyczkę Polsce.

Życzliwość szerokich warstw ludności dla spraw polskich.

Pismo zamieszcza wywiad przedstawiciela P. A. P. z byłem ministrem i posłem pełnomocnym przy Kwirynale p. Zalewskim, który na pytanie, czy Polska może liczyć na Włochy, jeśli chodzi o pożyczkę odpowiedział: naturalnie. W sprawie tej toczą się zresztą rokowania i nie wątpię, że będą zakończone pomyślnie Włoskie sfery finansowe postępując zresztą zgodnie ze swym interesem, mają zarazem **poparcie opinji szerokich warstw narodu włoskiego, odnoszącego się do nas najżyczliwiej.**

Pierwsze statki morskie zawinęły do Tczewa.

Donoszą nam, że do Tczewa przybyły Wisłą dwa morskie Lichtry „Nek" i „Bazar" celem zabrania ładunku 1 00 ton węgla dąbrowieckiego do Sztokholmu. Jest to pierwszy wypadek zawinięcia do Tczewa statków morskich.

W porcie gdyńskim praca wre.

W dn. 19 bm. o godz. 9-tej rano stanął pierwszy **keson w basenie wewnętrznym** w porcie Gdyńskim. Już w dn. 18 marca konsorcjum francusko-polskie przeprowadziło go ze strony północnej na stronę południową basenu. Podkład kamienny został już uprzednio przez nurków przygotowany.

Ruch budowlany w Polsce.

Rezultaty zeszłorocznego sezonu budowlanego były bardzo minimalne. W trzecim kwartale 1925 r. wykończono 235 budynków, gdy w tymże kwartale 1924 r. — 429; w trzecim kwartale 1925 r. rozpoczęto budowę 531 budynków, w tymże kwartale 1924 r. — 460. Najwięcej rozpoczętych w trzecim kwartale 1925 r. budowli przypada na Warszawę — 131 (w tem mieszkalnych 67,) z kolei na Białystok — 95 (mieszkalnych 58) Lublin — 78 (mieszkalnych 55), Wilno — 76 (mieszk, 42), Łódź — 60 (mieszk. 34) i t. d.

Rolnictwo.

— **KOMUNIKAT. WALNE ZEBRANIE PLANTATORÓW BURAKÓW CUKROWYCH PRZY CUKROWNI MELNO** odbędzie się w środę dnia 24 marca o godzinie pierwszej i pół popołudniu w Grudziądzu w sali restauracji Wielkopolanka (Plac 23 Stycznia).

Wobec ważnych spraw, które będą poruszane na zebraniu uprasza Zarząd Stowarzyszeń Plantatorów o liczne przybycie wszystkich plantatorów odstawiających buraki do Cukrowni Melno. (—) Wyganowski prezes.

— **BACZNOŚĆ!** Osadnicy anulacyjni całego Pomorza! Wszyscy anulanci, którzy jeszcze pożyczki od Państwowego Banku Rolnego nie dostali, i ci, którzy takową już dostali, uzyskają wspomnianą pożyczkę jeszcze teraz.

Informacji w tej sprawie udziela „Osadnik" Pom. Centrala dla spraw osadniczych, Toruń, ul. św. Jakóba 7 parter, za nadesłaniem 1 złotego w znaczkach pocztowych.

Sprawy finansowe.

— **BANKI ŚLĄSKIE PRZYSTĄPIŁY DO UMOWY.** Dziś w południe w Związku Banków woj. śląskiego przystąpiły do umowy dewizowej z dnia 3 marca filje banków posiadające swe centrale w Warsz. Równocześnie zgłosiły swe przystąpienie do umowy następujące banki, posiadające swe centrale na Górnym Śląsku: Bank de Silesie. S. A. Bank Zagłębia, Międzynarodowy Bank Handlowy i Polski Powszechny Bank Kredytowy. Miejscowe oddziały D. Banków zakomunikowały Związkowi Banków, że jakkolwiek jako oddziały instytucyj finansowych o charakterze wszechświatowym stale i ściśle przestrzegają zasad i wytycznych wypływających z ustaw i zarządzeń walutowych, to jednak nie mogą złożyć wobec Związku wiążącego oświadczenia w tej sprawie. Banki te w kwestji tej postanowiły porozumieć się wprost z Ministerstwem Skarbu.

Sprawy społeczne.

— **MAGISTRAT KATOWICKI WALCZY Z BEZROBOCIEM.** Magistrat m. Katowic opracowuje konkretny plan zatrudnienia bezrobotnych. Magistrat zamierza przeprowadzić szereg robót budowlanych (zakrojonych na wielką skalę), któreby dały zatrudnienie nietylko samym pracownikom budowlanym, ale również robotnikom z pokrewnych gałęzi przemysłu. Magistrat przystąpił już do budowy rzeźni miejskiej i wyasygnował na ten cel 100 tys. złotych. Dalsze roboty rozpoczęte będą w dniach najbliższych, przy których znajdzie zatrudnienie kilka tys. bezrobotnych.

— **POMOC OPAŁOWA BEZROBOTNYM.** W dniu 16-go bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którem, pomiędzy innemi, omawiany był wniosek p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie pomocy opałowej dla bezrobotnych. Komitet Ekonomiczny Ministrów ustalił nowe dyrektywy dla rozdziału węgla między bezrobotnych.

Szkolnictwo.

— **KOMUNIKAT W SPRAWIE SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO.** Na mocy par. 12 statutu Kuratorjów Okręgów Szkolnych Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr,191 z 1924 roku polecił Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego utworzyć w Kuratorjum Pomorskiem Wydział Szkolnictwa Zawodowego.

Wydziałowi temu będą podlegały wszystkie szkoły i kursy zawodowe państwowe, publiczne i prywatne, znajdujące się na terytorjum Województwa Pomorskiego z wyjątkiem państwowej szkoły budowy maszyn w Grudziądzu, Szkoły Morskiej w Tczewie i szkół rolniczych, podległych władzom centralnym lub ich odpowiednim organom.

O terminie przejęcia tych szkół i kursów przez Kuratorjum w Toruniu zarządy ich będą zawiadomione urzędowo.

Na terytorium Pomorza, oprócz wspomnianych szkół w Grudziądzu i Tczewie, oraz szkół i kursów rolniczych, czynne są następujące uczelnie zawodowe:

I. 32 szkoły dokształcające zawodowe dla młodzieży od 14—18 lat, zatrudnionej w rzemiośle przemyśle i handlu, w których kształci się około 5600 uczniów i uczennic.

II. 19 szkół i kursów handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych.

Zważywszy, że stan ekonomiczny państwa wymaga jaknajwiększych wysiłków w celu zawodowego kształcenia młodzieży płci obojga, zadaniem szkolnictwa zawodowego staja się pierwszorzędną troską władz państwowych, które skłonne są uwzględniać jaknajdalej potrzeby ludności, wyrażone w tym względzie przez zawodowe organy reprezentacyjne i ciała samorządowe.

Kronika krajowa.

— **POPRAWA GOSPODARCZA W POW. TORUŃSKIM.** Na poprawę stosunków gospodarczych w pow. toruńskim zdaje się wskazywać fakt, że liczba likwidacyj przedsiębiorstw **znacznie się zmniejszyła**, natomiast prawie w trójnasób zwiększyła się **ilość nowych przedsiębiorstw.** W miesiącu lutym zgłoszono w wydziale przemysłowo - handlowym magistratu toruńskiego otwarcie 34 przedsiębiorstw oraz zwinięcia 11-tu.

— **LOTERJA PAŃSTWOWA.** Losy do I-ej klasy Loterji Państwowej zostały już wydane i są do nabycia we wszystkich kolekturach. Plan tej Loterji jest jeszcze korzystniejszy od poprzedniej, mimo tej samej ceny za los (40 zł., względnie w ćwiartkach po 10 zł.), podwyższono wysokość jakoteż ilość średnich wygranych. Suma wszystkich wygranych tej Loterji wynosi zł. 9.984.000 i rozdzielą się na 66 000 losów.

Szanse wygrania są znaczne, gdyż jest 33.000 wygranych, zatem co drugi los wygrywa, przyczem można przy szczęśliwem połączeniu głównej wygranej z premją wygrać na jeden los 400 000 złotych.

Jakkolwiek ciągnienie I-ej klasy tej Loterji wyznaczono dopiero na 21 kwietnia br., znaczna ilość losów już w pierwszych dniach ich wydania została sprzedana.

FABRYKA KARABINÓW NA WOLI (przedmieście Warszawy przyp. red.) Fabryka nabyła w 1923 r. maszyny i plany konstrukcyjne broni od Gdańskiej fabryki karabinów i rozpoczęła produkcję broni polskiej. Nowy typ karabinów **ma mniejszą lufę, zmniejszającą wagę karabinu o 400 gramów**, co pozwala obciążyć żołnierza odpowiednim ciężarem amunicji. Dla użytku w walce wręcz karabin nie stracił swej wartości, ponieważ zmieniono odpowiednio obsadzenie bagnetu **tak, że długość karabinu z bagnetem zachowano prawie niezmienioną.**

Fabryka pracuje w **100 proc. swej normalnej wydajności.** W fabryce panuje zasada, żeby wszystkie obróbki wykonywane były przez maszyny. **Czas trwania wyrobu 1 karabinu wynosi 23 godzin i 40 minut,** podczas których poszczególne części muszą przejść 731 sprawdzeń.

Bardzo ciekawa jest rachunkowość fabryki, przeprowadzona wzorem amerykańskim za pomocą wykresów. Dla technika graficzne przedstawienie jakieś sprawy stwarza olbrzymie udogodnienie. Obecnie zarząd **fabryki uruchamia podobną fabrykę w Radomiu, jednak pod względem wielkości 6 razy większą.**

— **WYTWÓRCZOŚĆ JEDWABIU SZTUCZNEGO W POLSCE.** Wytwórczość światowa jedwabiu sztucznego wzrosła od roku 1913 do roku 1925

prawie 16-krotnie. W ub. roku wyprodukowano około 85 miljonów kg, a w roku bież. produkcja wzrośnie przypuszczalnie do 100 milj. kg.

Na pierwszym miejscu w produkcji stoją St. Zjednoczone i Włochy. Pierwsze fabryki sztucznego jedwabiu w Polsce założono przez kapitały belgijskie w Tomaszowie w roku 1910, a następnie w Sochaczewie i Myszkowie. Zakłady w 2-ch ostatnich miejscowościach zostały podczas wojny zniszczone. Odbudowa myszkowskiej fabryki jest na ukończeniu. Tymczasem pracuje tylko tomaszowska fabryka, której zdolność wytwórcza wynosi **około 4000 kg dziennie** w tem 3000 kg włókna nitrocelulozowego, a 1000 kg wiskozy.

W obecnych krytycznych warunkach fabryka ta nie wyzyskuje swojej zdolności wytwórczej. Rynek polski nie jest w stanie pochłonąć nawet ograniczonej produkcji tej jednej fabryki. Polska wywozi włókno nitrocelulozowe do wszystkich krajów, które nie wytwarzają tego bardzo cenionego, ale drogiego gatunku a przywozi tańsze gatunki.

Kronika zagraniczna.

— **WALKA GOSPODARCZA ANGLJI Z NIEMCAMI.** Prasa niemiecka stwierdza, że na wielu rynkach zagranicznych daje się obecnie odczuwać współzawodnictwo angielskie. Wielka Brytanja robi wszystko, aby przemysłowi ułatwić tranzakcje zagraniczne. Na korzyść przemysłu angielskiego wpływa fakt normalizacji wytworów, dzięki temu zakłady angielskie mogą posługiwać się w szerokim stopniu **metodą masowego wytwarzania,** osiągając przytem znaczne obniżenie kosztów własnych.

— **NOWA STAL SZYBKOTNĄCA.** Według doniesień prasy niemieckiej firma Fakit-Edelstahlgesellschaft m. b. H. Essen wypuściła na rynek nowy gatunek narzędziowej stali szybkotnącej, która jakoby przewyższa wszystkie istniejące dotąd gatunki stali szlachetnej tak pod względem ceny, jak ze stanowiska dawanych przez nią oszczędności w warsztatach obróbczych przemysłu maszynowego. Stal „Fakit" jest wynikiem długoletnich prób, prowadzonych nad metalem z pieców tyglowych.

— **CZESKI PRZEMYSŁ CHEMICZNY.** Czeski przemysł chemiczny przechodzi obecnie kryzys ze względu na niestałość cen surowców. Niektóre z nich jak terpentyna, oleje i żywica, stanowiące przedmiot ożywionej spekulacji, podniosły się w cenie w trójnasób od lata ub. r. Wzrost o 300 proc. cen gumy i kauczuku jak i produktów mineralnych, również zaciążyły ujemnie na produkcji chemicznej Czechosłowacji.

— **BANKI NIEMIECKIE W RĘKACH AMERYKAŃSKICH.** Wbrew urzędowym zaprzeczeniom potwierdza się, że szereg banków niemieckich przeszedł w ręce finansistów amerykańskich, a więc Diskonto Gesellschaft, Dresdner Bank, bawarski bank hipoteczno - wekslowy, Allgemeine Deutsche Kredit Anstalt, Barmer Bank Verein i inne. Coraz bardziej utrwala się przekonanie, że nieuniknione jest opanowanie finansowe Niemiec przez kapitalistów amerykańskich. Równocześnie Bank Rzeszy coraz bardziej traci wpływy na życie gospodarcze Niemiec, przechodząc w stan pewnej zależności od jednolitego frontu banków, znajdujących się pod wpływami amerykańskiemi.

— **WYWÓZ MIĘSA ŚWIEŻEGO PRZEZ GDAŃSK.** 3000 świń świeżo bitych, przeważnie w Bydgoszczy i Gdańsku, ładuje się miesięcznie w porcie tutejszym dla Anglji. Eksport mięsa z powodu braku chłodnic w naszym transporcie kolejowym, — potrwa jeszcze około miesiąca. Wskutek tego, nie jesteśmy w stanie odpowiednio wykorzystać panującej obecnie na tym rynku pomyślnej konjunktury. Inicjatywa prywatna, niepoparta w swoim czasie przez rząd, dale niepowetowane straty. **Przystosowanie taboru kolejowego do potrzeb naszego wywozu przez zwiększenie ilości wagonów-chłodnic, jest kwestją pierwszorzędnej wagi.** Mała Estonja pod tym względem wyprzedziła już Polskę, ładując tygodniowo dwa okręty mięsa świeżego.

Należy zwrócić uwagę, że **przez zorganizowanie kooperatyw,** przynajmniej narazie na wzór gdańskich, można stworzyć **poważną konkurencję eksportowi duńskiemu i amerykańskiemu, ponieważ Polska ma więcej sprzyjające warunki, a** towar jakościowo nie ustępuje angielskiemu. Przy przeróbce na miejscu — wszystkie odpadki i mniej wartościowe części pozostawałyby w kraju, a towar gotowy, jak szynki, boczki — możnaby wywozić. **W ten sposób moglibyśmy osiągnąć bez porównania wyższe zyski.** Stawka przewozowa do wschodnich portów Anglji od mięsa świeżego wynosi 4 Ł od tony.

— **DOSTAWA SIANA I SŁOMY DLA ARMJI.** Komitet Ekonomiczny Ministrów rozpatrywał 16-go bm. wniosek Ministra Spraw Wojskowych w sprawie przedłużenia umów na dostawy arendacyjne siana i słomy na drugie półrocze roku gospodarczego 1926r. Wychodząc z zasady konieczności przeprowadzenia **zakupów bezpośrednio u producentów,** Komitet Ekonom. Ministrów uznał za wskazane, by pierwszeństwo w dostawach arendacyjnych mieli dostawcy **rolnicy i zrzeszenia handlowe wytwórców rolnych,** którzy z dotychczasowych umów z wojskiem wywiązali się należycie.

Z Gdańska.

— **BUDŻET MIASTA.** Budżet miasta Gdańska na r. b. zamyka się w dochodach i wydatkach zwyczajnych liczbą 70,7 milj. guldenów, a w wydatkach i dochodach nadzwyczajnych 5 milj. 900 tys. guld.

— **PRZECIW OSZCZĘDNOŚCI.** Urząd podatkowy wolnego miasta Gdańska wystosował do senatu memorjał, w którym **zastrzega się przed wszelką redukcją personelu** w tym urzędzie, przewidzianą w planie oszczędnościowym senatu (P. A. T.)

Giełda pieniężna.

Warszawa, 20 marca.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	7 90	7.92	7,88

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	7 8
Floreny holenderskie	315.9
Franki belgijskie	—
Franki francuskie	27 83
Franki szwajcarskie	151 82
Funty angielskie	38 36
Korony austrjackie	111.12
Korony czeskie	23,34

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, dnia 22. 3. 1926 r. godz. 8,30. Nieurzędowo notowano dolar 7,98 zł. Tendencja słaba.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań. 20. 3. Urz. not. za 100 kg. fr. stacja załadowania ładunki wagonowe dostawa natychmiastowa. Żyto 20.50—21 50 pszenica 36 50—38 50, jęczmień zwykły 19—20,—browar. wyb. 20,75—22,75, owies 21,50—22.50, mąka żytnia 65 proc. 32 50—34 50 — 70 proc. 31—33, — pszenna 65 proc. 58—61, ospa żytnia 14.50—15.50, — pszenna 15,50—16.50, ziemniaki fabr. 2,20, słoma żytnia luźna 1,70—1,90 — prasowana 2,55—2,75, siano luźne 6,60—7,40 — prasowane 8 75—10 00, seradela 21—24, płatki ziemniaczane 14—15, groch polny 29 — 30,— Victoria 38—42, łubin żółty 17—19 — niebieski 14 50—15,50, wytłoki buracz. susz. 10—11. Usposobienie słabsze.

Warszawa. Zakupy eksporterów przyczyniły się do pewnego wzmocnienia cen. Jednak producenci sami często żądali cen wyższych motywując zwyżką kursu dolara. Towaru w zaofiarowaniu dużo, tendencja naogół mocniejsza. Notowano za 100 kg. fr. st. załad.' w nawiasach fr. Warszawa orjentacyjne żyto 116 f hol. 21—21,50, (22,50) zł., żyto pomorskie 122 f. hol. 22¼, (24) zł., owies 24 zł., jęczmień brow. 22—23 zł., przemiałowy 20—21 (22 - 22,50) zł., pszenica 38½—40 zł., otręby żytnie (16) zł., — pszenne 17 (19) zł.

TYGODNIOWE zestawienia przeciętnych cen zboża.

Za 100 kg. franco stacja załadowania.

	15.3	16.3	17.3	18.3	19 3	20.3
Żyto						
Warszawa	21.50	22,00	21,50	22,00	(22,25)	21,50
Poznań	21,00	—	21,00	—	21,00	21,00
Lwów	19,00	19,00	19,00	19,00	19,00	—
Lublin	20,00	20,00	20,00	20 00	20,00	20,00
Pszenica						
Warszawa	—	—	38,50	—	—	39 25
Poznań	37,00	—	38,00	—	38.00	37,50
Lwów	37 00	38 00	38,00	37,50	37.50	—
Lublin	37,50	37,5	39,00	39,00	36,50	37,00
Jęczmień						
Warszawa 1)	—	—	22,50	20,50	—	22,50
Poznań	21.00	—	22,00	—	22,00	21,75
Lwów 2)	18 5	18,50	18,50	18,50	18,50	—
Lublin	23,00	23,00	23 00	23,0	23,00	23,00
Owies						
Warszawa	—	—	24.00	—	(25,75)	24,00
Poznań	21,00	—	22 50	—	22,00	22,00
Lwów	22,00	23,00	23,00	22,75	23 00	—
Lublin	23,50	23,50	23,50	24,00	24,00	24,00

W nawiasach franco Warszawa.
1) jęczmień brow (wyb. gatunków).* na kaszę.
2) jęczmień pastewny.
Lwów notuje ceny szacunkowe.
Ceny lubelskie podawane przez Lubelską Spółkę Zbożową.
Notowania Warszawy w środy i soboty w prywatnych obrotach.

Odezwa

do towarzystw i organizaji polsko-katolickich w sprawie budowy kościoła w Osieku.

Parafjanie nowo założonej w ubiegłym roku parafji w Osieku nad Notecią, przystępują do zbierania funduszów na wybudowanie własnej świątyni.

Licząc przedewszystkiem na siebie samych i gotowi do jaknajdalej idącej ofiarności oraz ostatecznych wysiłków własnych celem dokonania zbożnego dzieła, są przecież świadomi tego, że wobec ograniczonych możności majątkowych własnemi li tylko siłami dzieła nie dokonają.

Ludność nowej parafji prócz kilku średnio tylko ziemią udotowanych gospodarzy, to przeważnie robotnicy rolni (z których wielu latem tylko ma zarobek), dominjalni i kolejowi. Nie wielką liczbę stanowią urzędnicy kolejowi oraz kupcy i rzemieślnicy. A przecież tak ludność robocza jak garstka gospodarzy, przemysłowców i urzędników kolejowych stanowi tu silną podporę polskości i katolicyzmu na Krainie. Z przykrością jednak patrzy na możny dotąd stan posiadania niemieckości. Celem wzmocnienia Niemczyzny i nadania Osiekowi piętna germańskiego, rząd pruski nie szczędził środków i wystawił tu w roku 1908 zbór protestancki, który zdala widny panuje obszernym smugom żuław nadnoteckich.

W obrębie parafji osieckiej leży również założona jeszcze przez Fryderyka II. wielka typowa kolonja pruska, dzisiaj Zanoteć, przedtem Friedrichhorst zwana. Mimo półtorawiekowego istnienia na ziemi polskiej, w kolonji, liczącej 460 dusz, zamieszkuje dwudziestu kilku Polaków, z których 3 tylko posiada 20 morgowe kolonje. Wpływ niemiecki i protestancki zatem i nadal silnie się uwydatnia.

Celem stworzenia ogniska polskości i katolicyzmu najprostszym ku temu środkiem — własna świątynia w Osieku. Tą myślą ożywiony i ufny w pomoc Bożą i rodaków Komitetu Budowy Kościoła w Osieku przystępuje do dzieła, do zbierania funduszu na budowę kościoła w Osieku. Komitet wierzy, że szczególnie nasi kolejarze gdziekolwiek na ziemiach wyzwolonych mieszkają, przyjrzawszy się pracy kolonizatorskiej swoich poprzedników - Niemców, którzy u nas zbory ewangielickie dla szerzenia germanizmu budowali — pójdą w ich ślady w kierunku odniemczenia kresów zachodnich i ugruntowania tutaj katolicyzmu.

Ten sam apel gorący zanosimy do wszystkich innych towarzystw polsko - katolickich, którym losy ziemi Nadnoteckiej nie są obojętne.

Kościół stanąć mający ma za patrona św. Józefa. Oby ten potężny Opiekun całego Kościoła św. raczył natchnąć jaknajwięcej serc szczerze polskich i katolickich do łaskawych, hojnych ofiar, na budowę świątyni pod Jego wezwaniem. Jako szczególny Patron umierających obdarzy z pewnością szczęśliwą w stanie łaski Bożej śmiercią tych wszystkich, którzy w czci i miłości ku św. Opiekunowi złożą datek na Jego kościół w Osieku.

Gorącą prośbę o łaskawe nadesłanie datków na ten cel wyraża

Komitet Budowy Kościoła w Osieku.

Ks. Kaczmarek, proboszcz, przewodniczący, **Jan Lange,** zastępca przewodn., **Antoni Piszczek,** skarbnik, **Jan Grubich.**

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ poniedziałek 22 marca 1926 r

KALENDARZ: Poniedziałek 22-go marca Bazylego
Wtorek 23-go Pelagji
Wschód słońca 6 2 zachód 18 14
Wschód księżyca 11 1 zachód 2 55

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU.** jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

*

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedzielę święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

*

—** **NOCNE DYŻURY APTEK.** Od 13 do 20 marca apteka „Pod Łabędziem", rynek 20, telefon 142.

*

—** **KINO ORZEŁ.** Dziś, jutro i pojutrze: **„Chata za wsią".**

—** **KINO APOLLO.** Dziś, jutro i pojutrze **„Upiór w operze".**

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w poniedziałek koncert orkiestry 64 p. p.

We wtorek po raz ostatni doskonała komedja 3-aktowa M. Fijałkowskiego p. t.: „GORĄCA KREW". Doskonała gra zespołu i przemiła treść swojskiej komedji uzyskała na poprzednich przedstawieniach ogromne powodzenie.

W środę teatr zamknięty.

W przygotowaniu wielkie misterjum p. t.: „GOLGOTA" w wykonaniu całego zespołu. Malarnia teatru przygotowuje nowe wspaniałe dekoracje projektu art. mal. Rysiewskiego.

*

—** **ZJAZD RADY WOJEWÓDZKIEJ STRAŻY POŻARNEJ** odbył się wczoraj przedpołudniem w hotelu „Pod Złotym Lwem" przy bardzo licznym udziale członków oraz gości w osobach: prez. Włodka, red. Markwicza i red. Kunerta z „Głosu Pomorskiego". Zjazd otworzył prezes drh. Tomczyński (burmistrz Łasina); na przewodniczącego wybrano drha Webera z Podgórza pod Toruniem. Wybory nowego zarządu (przeprowadzone przy bardzo ożywionej i zaciętej dyskusji), wypadły następująco: prezes — Tomczyński, wiceprezes — Klawon (Jabłonowo), sekretarz — Fabian (Tczew), zast. sekretarza — Górny (Łasin), skarbnik — Bredefeld (Chełmno), inspektor — Kaszewski (Grudziądz), dwaj asesorowie — Stark (Wejherowo) i Maciejewski (Starogard), komisja rewizyjna — Czajkowski (Lubawa), Litewski (Skórcz) i Wawrzynowicz (Tuchola). W obradach omówiono m. in. dokładnie sprawę kursu techniczn. dla strażaków oraz jubileusz Ochotniczej Straży pożarnej w Grudziądzu, który — jak już o tem pisaliśmy — odbędzie się w czerwcu br.

—** **WIECZÓR MUZYKI SWOJSKIEJ W TEATRZE MIEJSKIM.** Dziś w poniedziałek, dnia 22 bm. o godzinie 8-mej wieczorem w Teatrze Miejskim koncert orkiestry 64 p. p. Doborowy i starannie ułożony program zawiera najcenniejsze utwory muzyki rodzimej. Z programu obfitego wymieniamy: Moniuszko — uwertura z opery „Hrabina", fantazja z opery „Halka", sonety krymskie — Ruina. Chopin — Polonez A-dur, Kurpiński — „Witaj królu", Polonez, Namysłowskiego i wiele innych.

Sposobność spędzenia wieczoru wśród muzyki polskiej i dobrej orkiestry zadowoli wymagania publiczności. Spodziewać się należy, że społeczeństwo nie odmówi swego poparcia orkiestrze naszego pułku grudziądzkiego, która nigdy nie odmawiała swego bezinteresownego współudziału w imprezach na cele dobroczynne. Okazuje ona i teraz swe zainteresowanie dla celów dobroczynnych Grudziądza, przez to, że część dochodu z niniejszego wieczoru, przeznaczonego na skompletowanie instrumentów orkiestry, odda na śniadania dla głodnych dzieci. Ceny wstępu: 2 zł., 1,50 zł., 1 zł. i 75 groszy.

—** **AKADEMJA KU CZCI N. P. MARJI.** Staraniem Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Żeńskiej, odbyła się w niedzielę popołudniu w auli gimnazjum klasycznego uroczysta akademja ku czci N. P. Marji, patronki Stowarzyszenia. Aulę zapełnili szczelnie zaproszeni goście i członkinie Stowarzyszenia, oklaskując gorąco poszczególne wykonawczynie niezmiernie starannie i pomysłowo ułożonego programu akademji.

—** ZAKOŃCZENIE „TYGODNIA OBRONY PRZECIWGAZOWEJ". Miejscowy Komitet Obrony Przeciwgazowej przy współudziale kpt. Puidy, por. Szyszkowskiego, por. Niemca, por. Hernika, por. Dąbrowskiego, urządził w dniu wczorajszym po południu na Placu Powystawowym pokaz jak również wystawę obrony przeciwgazowej.

Na program złożyły się: zorganizowana obrona przeciwgazowa wojska przy pomocy masek przeciwgazowych, piechoty w ogniu karabinów maszynowych, artylerji na stanowiskach bojowych, kawalerji w pełnym uzbrojeniu oraz ustawienie polowej stacji radjo w maskach. Oddziały, biorące udział, były otoczone dymami gazowymi. Obrona przed gazami ludności cywilnej niezorganizowanej w obronie przeciwgazowej, pomoc w obronie przeciwgazowej wojska, policji i straży ogniowej. Następnie rozwój obrony przeciwgazowej od roku 1915 do dnia dzisiejszego przy pomocy wszystkich aparatów przeciwgazowych. Komora gazowa z gazami drażniącymi.

Na szczególną uwagę w czasie pokazu zasługiwało nadzwyczaj sprawne wykonywanie czynności związanych z obroną przeciwgazową, które okazało, iż w tej tak ważnej dziedzinie nasze wojsko, potrafi skutecznie bronić się; dalej częściowe uświadomienie ludności cywilnej w tym kierunku i to naszej młodszej generacji, która w drużynach skautów co prawda nielicznych pokazała, że młodzież uważa obronę przeciwgazowa za jedno z ważnych zagadnień doby obecnej. Zainteresowanie policji państwowej i straży ogniowej ma także doniosłe znaczenie.

Wystawa przeciwgazowa zorganizowana przez por. Szyszkowskiego daje nam obraz, w jakim stadjum znajduje się obecnie ludzkość w walce z takim wrogiem, jakim jest gaz. Widzimy tam takie eksponaty, które mogą znaleść się w pierwszorzędnych europejskich zbiorach, są tam rzeczy z jednej strony nie tylko groźne dla wojska, ale i dla ludności cywilnej, a to bomby gazowe lotnicze, wielkości 2 metrów, które lotnik wyrzuca ze swego aparatu. Mamy tam olbrzymi zbiór okazów obrony indywidualnej i zbiorowej, szematyczne zestawienie działania gazów, wogóle wszystko, to co ludzkość tej dziedzinie zrobiła.

Dzień 21 marca świadczy, iż miejscowy Komitet Obrony Przeciwgazowej zorganizował ten tydzień bez zarzutu. Wszędzie widać było pracę bezinteresowną, której można było docenić tylko wtenczas kiedyby faktycznie groziło nam niebezpieczeństwo zatrucia gazami.

Całość wypadła dzięki wydatnemu poparciu Komendanta Garnizonu gen. Kasprzyckiego, jak również Prezydjum miasta wspaniale, a tysiączne tłumy ludności Grudziądza ze wszystkich sfer świadczą o tem, iż praca miejscowego komitetu nie pójdzie na marne, lecz przeciwnie, tydzień obrony przeciwgazowej przyczyni się do podjęcia akcji na szerszą skalę popartą przez wszystkich obywateli.

Nie poprzestać na słowach, ale być czynnym członkiem Komitetu Obrony Przeciwgazowej i współpracować z nim, oto refleksje, nasuwające się po tygodniu obrony przeciwgazowej.

—** „SOKÓŁ" GRUDZIĄDZKI odbył swoje nadzwyczajne walne zebranie w sobotę wieczorem w hotelu „Pod Złotym Lwem". Głównym przdmiotem obrad był niedzielny zjazd Rady III Okręgu.

—** NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE szoferów, odbyło się w sobotę wieczorem na sali p. Dominikowskiego przy ulicy Strzeleckiej. Zebranie uchwaliło szereg ważnych spraworaz wybrało nowy zarząd na rok 1926.

—** WAŻNE DLA GOSPODYŃ. Osobliwem przy Kathreinera kawie słodowej Kneippa — której ulotkę dołączyliśmy do niedzielnego wydania naszego pisma — jest to, że tylko ona wytwarzaną zostaje podług systemu ks. Kneippa, a system ten jest wyłączną własnością firmy Kathreinera Fabryki Kawy Słodowej. Firma nam donosi, że zamiary wytwarzania czegoś podobnego gdzieindziej były dotychczas bezskuteczne. Specjalne zalety Kathreinera kawy słodowej Kneippa naukowo stwierdzono i tysiące lekarzy różnych państw gorąco ją poleca, na który to fakt niniejszem zwracamy uwagę. Podkreślamy jeszcze, że Kathreinera kawa słodwa Kneippa nie jest wyrobem zagranicznym, lecz zostaje wytwarzaną wyłącznie w krajowych granicach celnych Rzeczypospolitej.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Baczność Lokatorzy!** Stowarzyszenie lokatorów miasta Grudziądza i okolicy urządza w dniu 22 marca br. o godzinie 6,30 wieczorem w lokalu p. Dubalskiego Dom Ludowy (Flora) Wielki Wiec protestujący, na którym będą omawiane bardzo ważne sprawy. O liczny udział gości prosi (6548)

Zarząd.

—(rt) **Polskie Towarzystwo Właścicieli Nieruchomości w Grudziądzu.** Dnia 23 bm., we wtorek, o godzinie 7½ wieczorem odbędzie się na sali Hotelu Warszawskiego plenarne posiedzenie członków Towarzystwa. Na porządku dziennym: 1. Sprawa utworzenia własnego banku; 2. Podatkowe sprawy; 3. Referat prezesa Towarzystwa profesora Święcickiego na temat: „Miasto Grudziądz a ochrona nieruchomości z punktu widzenia prawnego i gospodarczego"; 4. O założonym proteście do Senatu Rzeczypospolitej w sprawie nowelizacji do ustawy o ochronie lokatorów; 5. sprawy organizacyjne i gospodarcze.

Każdy właściciel nieruchomości, a nie członek Towarzystwa może przy wejściu do sali w sekretarjacie zapisać się na członka i wpłacić kwartalną składkę.

Uprasza się członków przy wejściu u skarbnika wyrównać zaległości co do składek. (6551) **Zarząd.**

—(rt) **Walne zebranie „Koła Ziemianek"** odbędzie się w środę, dnia 24-go bm. o godzinie 12-tej w południe na wielkiej sali Starostwa, na które wszyst. ziemianki i sympatyczki naszego „Koła" uprzejmie i jaknajliczniej zaprasza. (6154)

Zarząd: (—) Ossowska, przewodnicząca.

—(rt) **Tow. Śpiewu „Moniuszko".** Wszystkim czynnym członkom Towarzystwa Śpiewu „Moniuszko" do łaskawej wiadomości, iż z powodu współudziału Towarzystwa w przedstawieniu żywych obrazów męki Pana Jezusa w Teatrze Miejskim i to: 26, 27 i 28 bm. lekcje śpiewu odbędą się w auli szkoły wydziałowej przy ulicy Trynkowej dnia 22 i 24 bm. punktualnie o godzinie 8-mej wieczorem. Generalna próba odbędzie się w czwartek, dnia 25-go bm. w Teatrze miejskim o godzinie 7-mej wieczorem. Cześć pieśni! (6153) **Zarząd.**

—(rt) **Walne zebranie Polskiego Tow. Krajoznawczego.** W piątek, dnia 26 bm. o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się w Muzeum (Czytelnia) doroczne walne zebranie Polskiego Tow. Krajoznawczego z następującym porządkiem: 1. Zagajenie; 2. Wybór przewodniczącego i sekretarza; 3. Odczytanie protokółu zeszłorocznego zebrania; 4. Sprawozdania: a) zarządu, b) kasy, c) komisji rewizyjnej, d) program na rok 1926. 5. Wybór nowych członków Zarządu: 6. Zjazd delegatów P. T. K. w Grudziądzu; 7. Wolne wnioski (6144)

(—) **Ks. Łęga**, prezes.

—(rt) We wtorek, dnia 23-go marca 1926 r. odbędzie się o godzinie ½6 w biurze **Czerwonego Krzyża**, Stara 1, **zebranie Komitetu.** Nowoobrany komitet prosimy o punktualne przybycie, ponieważ są ważne obrady na porządku dziennym.

Za Zarząd: (6149)

Maciejewska, sekretarka. **Żyborska**, przewodnicz.

—(rt) **Zwyczajne walne zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych w Grudziądzu** odbędzie się dnia 7-go kwietnia 1926 r. o godzinie 7-mej wieczór w Hotelu Kellasa z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, wybór prezydjum, odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, sprawozdanie sekretarza z całorocznej działalności, sprawo-



Pierwsze tchnienie wiosny
owiało pełne uroku jezioro lugańskie.

Straszna noc urzędnika bankowego w trupiarni.

Skutkiem ogólnego wycieńczenia i silnych wstrząsów nerwowych zmarł naprawdę.

Lwów, 20 marca.

W Czortkowie zdarzył się ciekawy wypadek letargu. Zredukowany urzędnik bankowy, Rogelski, przyjechał do stryja swojego do Czortkowa, gdzie zajmował się robotami domowemi.

Pewnego dnia skaleczył sobie dwa palce, tak dotkliwie, że trzeba było je amputować. Operacja udała się ale chory skutkiem wyczerpania organizmu nie przebudził się.

Przypuszczając, że już umarł, władze szpitalne odtransportowały go do trupiarni. W nocy chory obudził się i przerażony zaczął krzyczeć. Nikt go jednak nie usłyszał, gdyż trupiarnia znajduje się daleko od budynków mieszkalnych. Rano znaleziono go zemdlonego na podłodze.

Przewieziony do szpitala, przeleżał dwa dni, na trzeci dzień jednak, skutkiem wycieńczenia organizmu i silnych wstrząsów nerwowych zmarł naprawdę.

Założenie słowiańskiego związku turystycznego.

Praga. (CEPS.) Na zjeździe delegatów stowarzyszeń turystycznych Polski, Czechosłowacji, Jugosławji i Bułgarji, który odbył się w Tatrach we wrześniu r. ub., postanowiono założyć **związek słowiańskich klubów turystycznych.** Zadaniem związku tego ma być **wzajemne wspieranie się i wzajemne przyznawanie ulg** podczas podróży do zainteresowanych krajów.

Największe znaczenie będzie jednak posiadało prawo wzajemnego korzystania z schronisk, należących do członków związku. Organem administracyjnym i wykonawczym związku jest rada, składająca się z 3 członków każdego klubu, którzy wybierani będą na przeciąg 4 lat.

Siedziba prezydjum związku będzie się co rok zmieniać: w pierwszym roku będzie się prezydjum znajdowało w Czechosłowacji. Na początku marca odbyło się w Pradze pierwsze posiedzenie prezydjum, na którym **na wniosek przedstawiciela polskiego** wybrano na stanowisko przewodniczącego **dra Guth-Jankowskiego,** prezesa Klubu turystów czechosłowackich.

Postanowiono zwołać w dniach 25—28-go września rb. do Pragi plenarne posiedzenie rady a przy tej okazji zorganizować **wycieczkę do Skał Prachowskich.** Prócz tego postanowiono wydać specjalną broszurę, w której podane by były wszelkie dane o **stowarzyszeniach turystycznych**, należących do związku, oraz w której wyszczególnione by były wszystkie schroniska, w których członkowie związku korzystają z specjalnych ulg.

Rozmaitości.

✕ **Człowiek, który umierał 1.120 razy a jeszcze żyje.** Jest nim aktor niemiecki, Ludwik Barnay, który dokonał ścisłego obrachunku swej działalności artystycznej. Wynika z niego, że Barnay ogółem brał udział w 3.668 widowiskach; z tego wypadło mu umrzeć na scenie 1.120 razy, a to w rozmaity sposób: zasztyletowany, zastrzelony, ścięty, utopiony, otruty, na skutek ataku sercowego zamordowany siekierą, powieszony, śmiercią samobójczą i wreszcie śmiercią naturalną.

✕ **Najstarszy zegar.** Na wieży kościoła parafjalnego miejscowości Rye, hrabstwa Susse, w Anglji, znajduje się zegar wahadłowy, chodzący dotychczas doskonale, choć zbudowany był w 1515 r., jest więc najstarszym na świecie zegarem używanym dotychczas.

Niedawno —jak donosi „Daily Mail" — staruszka odnowiono i przy tej sposobności obejrzano pierwotny jego mechanizm, wyrobiony z żelaza lanego. Z żelaza kutego są tylko wskazówki, oraz wahadło, mierzące około 6 i pół metra długości, zakończone dętemi kulami żelaznemi. Osobliwością staruszka jest to, że trzeba go dwa razy dziennie nakręcać. A jak wskazują księgi parafjalne, budowa tego zegara kosztowała na dzisiejsze pieniądze około 200 franków.

✕ **Małżonkowie, którzy razem liczą 219 lat.** Na taki temat jest dużo bajek i plotek. Taką też bajką jest może wiadomość, iż w Sao Jose dos Campos, w Brazylji, odbył się oryginalny ślub dwojga małżonków, którzy mają za sobą razem 7 ślubów, 16 dzieci i 21 lat. Jest nim Joachim de Silva, liczący 126 lat i pani Faustina de Neves, licząca 93 lat. Oboje oświadczyli, że zawierają ślub z ochotą i liczą jeszcze na długie lata pożycia małżeńskiego... i dużo dzieci.

Humor i satyra.

SŁUSZNE.

— Co potrzebniejsze na świecie, Janku, — zapytuje ucznia 1-szej klasy nauczyciel — słońce, czy księżyc.

— Księżyc, panie profesorze.

— A dlaczego?

— Bo gdyby księżyca nie było, noce byłyby zupełnie ciemne, a w dzień i tak jest widno.

TRZY KLASY.

Pomiędzy dwoma miasteczkami w b. Kongresówce, a mianowicie Górę Kalwarję i Warka nad Pilicą niema komunikacji kolejowej i przed wprowadzeniem autobusów jechało się tam żydowskiemi karetkami, zabierającemi dwa razy więcej pasażerów niżeli koń mógł pociągnąć.

Oto jak o tej podróży opowiada jeden z czytelników, który zmuszony był udać się tam do rodziny swej żony.

„Odrazu na stacji kolejki złapał mnie szwargocący żydek, pytając, czy nie chcę jechać do Warki wpychając mi gwałtownie kartkę z napisem „Bilet I-ej klasy". Kupiłem, lecz kiedy doszedłem do karetki, zobaczyłem, że w natłoczonej karetce wszystkie miejsca są jednakowe. Nie miałem jednak czasu pytać się o wyjaśnienie, bo żydek zaciął chude szkapiny i ruszyliśmy.

Zaraz za Czerskiem zaczęły się piaski. I tutaj tajemnica się wyjaśniła. Nasz żydek nagle zakomenderował: „III-cia klasa wysiadać" i część pasażerów posłusznie wysypała się na piasek.

Po dziesięciu minutach droga zaczęła iść pod górę: I tutaj padła nowa komenda: „II-ga klasa wysiadać, III-cia klasa popichać". I wtedy dobrze już zrozumiałem, jakie korzyści daje mi posiadanie biletu klasy I-ej.

KOZIOŁ GARNKOWI.

— Moi panowie — wykładał profesor przedstawiając studentom nałogowego pijaka — popatrzcie, jakie spustoszenie robi alkohol. Czy widzicie ten błękitny nos, te wiecznie załzawione oczy, te pryszczami czerwonymi pokryte policzki, tę zwieszającą się dolną wargę?

— Panie profesorze — odparł pijak oburzony — niechno pan tyle o mnie nie odpowiada, bo i pan do najpiękniejszych nie należy.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Jerzy Kruszewski.

Kino Apollo

Passe-partout i zniżki wyjątkowo na ten obraz nieważne.

Dziś wielka uroczysta premjera długo oczekiwanego filmu 6163

»UPIÓR w OPERZE«

Najpotężniejsze arcydzieło kinematografji współczesnej, oparte na słynnej powieści znakomitego pisarza francuskiego **Gastona Leroux** p. t. **„Le Fantôme de l'Opera"**. — W rolach głównych **L O N C H A N E Y**, fenomenalny „mistrz maski" w roli **Upiora**. — Film, jakiego dotychczas jeszcze nie widziano. — **5000 statystów. — 50 aktorów. — 250 tancerek. — 12 olbrzymich aktów.**

Na Wielkanoc

polecam wszelkie wyroby czekoladowe i marcepanowe:

zajączki i jajka

oraz najrozmaitsze gatunki

czekolady i cukierków

„WANDA"

właśc. Lusia Poniecka [6152

Plac 23-go Stycznia nr. 17.

Nadzwyczaj korzystna lokata kapitału!!!

DOM

2-piętrowy, uroczo nad jeziorem w mniejszem miasteczku W. Ks. Poznańskiego położony, 3 składy, 4 mieszkania z balkonami, bez długu hipotecznego, nadzwyczaj korzystnie do nabycia. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 5955

FABRYKA POŃCZOCH

LUCJAN STETKIEWICZ

Grudziądz, Groblowa (Pl. Kąpielowy)
Telefon nr. 284

poleca swoje wyroby znane z trwałości i przystępnych cen oraz podaje do wiadomości, że **sprzedaż detaliczna** pończoch jest również w **MAGAZYNIE**

»SPORT« GRUDZIĄDZ Pl. 23 Stycznia 28

572

Tanio do nabycia!!!

Kasa ogniotrwała, 2 biurka, wózek ręczny, piec żelazny, stół sklepowy, regały z szufladami i bez i inne sprzęty 6168

pozostałe z likwidacji Spółdzielni „Zgoda". Celem obejrzenia zgłaszać się w firmie **F. DUMONT**, Pańska 17

Farbiarnia i Pralnia Chemiczna

G. Gede i S^{ka}

Grudziądz, telef. 316, Tuszewska Grobla 54

filja: ul. Długa nr. 8

przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i czyszczenia chemicznego. [6140

ZŁOM

lany i kuto-żelazny w większej ilości w pobliżu **Tczewa** do oddania. Oferty z podan. ceny do Głosu Pm. 6158

NA WIELKANOC!

Tanio dla odsprzedających:

Pocztówki wielkanocne w cenie od 6 zł za 100 szt.

Książki do nabożeństwa w wielkim wyborze i ładnym wykonaniu

oraz **różańce** bardzo tanio na czas **I. Komunji św**

Cennik na książki do nabożeństwa bezpłatnie.

Księgarnia Wydawnicza Polska, Hurtownia artykułów piśmien.

POZNAŃ, ul. Fr. Ratajczaka 11a - w 5. [6000

Kino ORZEŁ Kino

DZIŚ UROCZYSTA PREMJERA! — DWA SZLAGIERY!

I.

Chata za wsią

Polskie, monumentalne dzieło filmowe w 7-miu aktach, osnute na tle słynnej powieści **I. Kraszewskiego.**

W roli głównej: **Skalska, Bracki i I. Jedyńska** — jako Aza.

II.

Z tajemnic toru wyścigowego

dramat sensacyjno-życiowy w 7-miu aktach, ilustrujący tragiczne dzieje człowieka, opętanego siecią intryg.

Razem 14 aktów. 6166

Początek o godz. 6 i 8-mej. Ceny niepodwyższone.

DO

1500 dolarów

w złotych polskich pożyczki poszukuje solidne przedsiębiorstwo za dobrem oprocentowaniem i gwarancją, także i w mniejszych kwotach. Sprawę traktuje się bardzo poważnie, ponieważ ulokowanie jest bardzo pewne. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 6004.

POKOST

czysto lniany poleca najstarsza fabryka pokostu egz. od **1848 r.**

A. Kociołkiewicz i S-ka

Warszawa, Jerozolimska 18.

6128] Telefon 22—27.

Odpadki

szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

BANK LUDOWY

Tel. 421 Sp. z odpowiedzialn. nieogr. **Założony w roku 1890** Tel. 421

GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe. Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje

waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:

na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

6814

Na święta Wielkanocne polecam po cenach bezkonkurencyjnych:

WINA

Reńskie 6146
Mozelskie
Węgrzyn słodki
Tokajer samorod.

Wina francuskie
czerwone i białe

Szampan francuski

Wielki wybór
likierów, wódek i koniaków pierwsz. firm.

FRANCISZEK BUCH
Grudziądz, Mickiewicza 7

Wełnę do przędzenia w każdej ilości przyjmuje się Kalinkowa 55/57.

Szprotki Piklingi Flondry

pierwszorzędnej jakości poleca

B. Stippel

ul. Kościelna nr. 8

Telefon 622. [6165

Sprzedaże

2 ubrania mało noszone smoking i garbardyn w najlepszem wykonaniu, korzystnie na sprzedaż. **Pańska nr. 25**, I piętro lewo. [6573

Na sprzedaż: kompletne urządzenie mleczarni z kotłem parowym urządzenie olejarni, dwa benzynowe silniki, rezerwoary do wody. Adres: do Głosu Pom. nr. 6529pm

---

OBERŻA

jedyna w wiosce, 4 klm od stacji, do tego 15 mórg roli, 16 mórg pierwsz. jeziora, żywy i martwy inwentarz, zabudowania nowe, natychmiast korzystnie na sprzedaż. Cena 8500 zł, wpłata 2—3000 zł, reszta podług ugody. [6167

Dejewski i Jaeger
Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 16

Łóżko, materac, pościel, umywalka z płytą marmur. i in. różne sprzęty do sprzedania ul. Lipowa 32. II. pr.

Kupna

Kowadło kowalskie, używane, kupię. **Fr. Lipiński**, Grudz., Mickiewicza 19.

Posady

Poszukuje posady jako **pomocnik leśniczy** znający się dobrze na wszelkich prac leśnych z dobr. świad. Oferty do Głosu Pm. nr. 6580pm

Pomocnik fryzjerski młodszy może się natychm. zgłosić [6424 **FR. GIERSCH** M. Tarpno, Grudziądz.

Handlowiec lat 20, z branży kolon. mający pozasoba 6 letn. prakt. poszuk. posady. Zgł. do Głosu Pom. 6564pm

Reprezentowni młodzi panowie, także zredukowani urzędnicy, przy bardzo dobr. warunkach dochodowych do współpracy poszukiwani. Zgłoszenia osobiste od g. 6—7 wieczorem przyjmuje Auerbach Artur, Grudziądz, ul. Lipowa 15, I piętro, w podwórzu u Zurawskich. 6577pm

Dziewczę 16 letnie, ze wsi, skromne i uczciwe, poszuk. natychmiast miejsca do dzieci lub starszego państwa. Zgłoszenia do Głosu Pom. nr. 6559pm

---

Mieszkania

Mieszkanie 5 pokojowe, częściowo z meblami natychmiast odstąpię. Zgł. do Głosu P. nr. 6578pm

Mieszkanie **4 pokojowe** w centrum miasta zamienię na **2 pokojowe.** Zgł. do Głosu P. nr. 6574pm

Pokój umebl. z utrz. lub bez od 1. 4. do wynaj. Lipowa 13a, II p.

Ładnie umeblow. pokój do wynajęcia Rzezalniana 11, I lewo

Pokoju umeblowanego poszukuję. Zgłosz. do Głosu Pom. nr. 6160.

2—3 gust. umebl. pokoje z wanną i używaniem kuchni do wynajęcia. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego nr. 6571pm

Pokój umebl. do wynajęcia od 1. IV. z całodzien. utrzyman. lub obiadami **Mickiewicza 16**, I piętro

Pokój umebl. do wynajęcia ul. Tuszewska Grobla 18, I prawo

Nauka wychowanie

STENOGRAFJI wyucza wszystkich listownie bezpłatnie celem propagandy Instytut Stenograficzny **Antoniego Wojnara Warszawa ulica Kredytowa nr. 20** (5928

Student rutynowany korepetytor **udziela lekcyj** w zakresie gimn. Przygotow. także do wstępnego egzaminu. Ceny bardzo przystępne. Zgłoszenie do Głosu Pom. nr. 6557pm

---

Zguby

Torebkę czarną, damską z zawartością zgubiono. Uprasza się o zwrot: MAU, Strzelecka 7, II p.

Różne

Skradziono tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, odmeldowan. metryki urodz. i 100 złotych. Papiery wystaw. na nazw. Domosych Wawrzyniec. Papiery unieważnia się. Wawrzyniec Domosych, wieś Adamowo, powiat Mława, województwo Warszawskie. 6547

Wydaję obiady smaczne i obfite. Kuchnia polska ulica Kościuszki 5 II piętro lewo. [6566

KRAWCOWA przyjezdna z Warszawy szyje palta, suknie i kostjumy. Za uszycie sukni 5 zł, robota czysta B. Kozubowa, ul. Biskupia 42, III piętro (6576

PIEGI plamy, wyrzuty, usuwa krem **Benegnina** znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery.

Benegnina mydło przetłuszczone, jako konieczny dodatek do kremu tejże nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i na ciele.

Mag. Jan Stenzel aptekarz
Główny skład i wytw.
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek 20

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

Poznański Bank Ziemian S. A. · Grudziądz

Zboże — Nasiona — Telefon 795 - 895. Telegram: Ziemia — Węgle — Nawozy

5068